Rok IV. Nr. 224 (995) Sobota 8 sierpnia 1934 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do umieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 90 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Restauracja Habsburgów przed i po śmierci Dollfussa

Sprawa zamieszkania arcyksięcia Ottona na Burgu Wiedeńskim inaczej się przedstawia przed zamordowaniem kanclerza Dollfussa a inaczej po tej śmierci.

Przed tą śmiercią sprawa ta dała się ująć w formułę:

> Restauracja Habsburgów byłaby najrealniejszym ze środków przeciwstawianych Anschlussowi, ale mimo tego tej restauracji nie będzie ponieważ **nikt** jej nie chce.

Mały komentarz do tego **„nikt"**:

Nie chciała restauracji Habsburgów **Mała Ententa.**

Nie chciał jej **Mussolini,** pomimo pogłosek mówiących co innego. Mussolini bał się jej skutków „mocarstwowych", bał się, że Włochy będą musieli porzać z odradzaniem się wielkiego sąsiada, którego swem polityczne posunięciem w 1915 r. (wystąpieniem do ententy) unieszkodliwili. Toteż Mussolini popierał plan, który tak mało realny mi się wydaje: Restauracją monarchji w Austrji i na Węgrzech i restaurację wspólnej monarchji dla Austrji i Węgier, ale pod innym księciem nie — Habsburgiem! Kto wie jednak, czy ten plan który, powtarzam, wydawał mi zawsze tak fantastyczny, nie tkwi w obecnej polityce ks. Starhemberga dążącego do powołania „regentury" w Austrji.

Nie chciały restauracji Habsburgów Węgry może dlatego że p. Horthy nie chce się wyrzekać dzisiejszej pozycji i sympatje Węgrów kierują się na tor narodowo - irredentystyczny, na tor antyaustrjackiego Kosztuta. Te rekwizyty z 1848 są dziś już anachronizmem dla Węgra myślącego politycznie, ale dadzą się jak każda frazeologja odpowiednio wykorzystać.

Nie chciała restauracji Habsburgów **Austrja** gdyż w Wiedniu rozmiejają restauracje nie inaczej jak tylko związek z Węgrami, a związek z Węgrami to program terytorjalny Węgrów, a ten znów to wojna. Wiedeń nie niema przeciwko Cesarzowi, republika dla Wiednia to synonim nędzy, ale Wiedeń nie chce nowej wojny.

Sądzimy, że to pobieżne wyliczenie uzasadnia dostatecznie naszą formułę, że monarchji nie pragnął **nikt.**

Teraz po śmierci Dollfussa.

Otóż po śmierci Dollfussa **wbrew pozorom zmieniło się niewiele.**

> Po śmierci Dollfussa wzrosła troskę o przeciwstawienie się niebezpieczeństwu Anschlussu, wzrosła świadomość że najmocniejszą barjerą antyanschlussową byłaby restauracja Ottona, ale **nie przestały** działać te siły, elementy i sytuacje, które przedtem tej restauracji były przeciwne.

Kto jest najbardziej zainteresowany w restauracji Habsburgów:

Oczywiście te elementy, które w pierwszej linji są antyanschlussowe, a więc przedewszystkiem jeszcze przed Starhembergiem, **Francja,** po-drugie anty - anschlussowe stronnictwa austrjackie, po-trzecie Watykan, przeciwko któremu po zdradzieckiej i idjotycznej jednoczejnie polityce Centrum, zwraca się teraz widmo powstania w środku Europy wielkiego państwa neopogańskiego. „Odejdź do Wallhalli!" Ale Watykan z zasady popiera republiki i obala monarchje, nie wiemy więc, czy pogłoski o sympatjach Watykanu do Jego Apostolskich Mości Zyty i Ottona nie są przesadzone.

Śmierć Dollfussa niewątpliwie wywołała wzrost monarchicznych zainteresowań wśród stronnictw austrjackich i zainteresowanie się tą sprawą we Francji.

Ale pierwszą „strzałą w młodego człowieka" jest dalszy wpływ czeski na publicystykę francuską. Tron dla Ottona więcej potrzebny jest Francji niż samemu Ottonowi, zważywszy, że ci którzy stykali się z pretendentami do koron twierdzą, że pożądanie władzy u tych osób zwykle jest przesadzane zarówno przez ich przeciwników, jak i ich zwolenników. Ale prasa francuska nie odźwierciadla tego poglądu! Dlaczego—?Ktoś nie znający polityki francuskiej pomyśli, że wchodzą tu w grę „prynecypja republikańskie". Oho! Prynecypja republikańskie nie przeszkadzały Wielkiemu Gambecie stoczyć najzajadlejszą walkę o umniejszenie praw parlamentu ogipskiego, a prynecypja republikańskie nie przeszkadzają obecnej Francji dokładać wszelkich starań o utrzymanie przeszło pół tuzina tronów różnych Stanisławów Augustów w Marokko, Tunisie i na półwyspie indo - chińskim. Nie o żadne prynecypja tu chodzi, lecz o propagandę czeską, która jest naprawdę doskonałą i ma świetne filtry wsączające, skoro na tą sprawę prawie cała prasa francuska, a nawet najpatrjotyczniejsza prasa francuska aż tchu generalnego patrzy nie przez francuskie, lecz przez czeskie okulary.

Drugą strzałą zatruta godząca w osobę młodego arcyksięcia jest bardzo ciekawego pochodzenia. Na szpaltach prasy europejskiej badałem jej papierowych przodków i zdaje się, że cieciwa która strzałę tę wypuściła, znajduje się w Berlinie, w jakiemś hitlerowskiem biurze prasowem. **Strzała** ta nazywa się: „Otto Cesarz Austrjacki Cesarzem Niemiec". Nie skądinąd, lecz z Berlina wypuszczono **umyślnie** pogłoskę, że gdyby Otto został monarchą austrjackim, toby Hitler zaprosił go na Cesarza Niemiec.

Otóż jeśli zsumujemy to co wiemy o polityce Hitlera wobec Hohenzollernów i Witelsbachów i to co wiemy o anty - habsburgowskich założeniach idjologji samego Hitlera to zrozumiemy całą absurdalność tej pogłoski. Hitler uważał Habsburgów za zdrajców „rasy" niemieckiej i napewno nie będzie się kwapił z oddaniem berła studentowi prawa tak jak się z tem nie kwapił wobec potomków Fryderyka II, niewątpliwie bardziej w jego oczach uprawnionych. Hitler napewno czuje się dostatecznie silny aby chwytać się takiego środka „zjagiellonowania" sprawy austrjackiej. „To Litwini z 1918 r. pisali w przyszłe opracowanej dla ks. Urucha - Mindowe II-go, „nie przyjmę żadnego obcego tronu bez zgody parlamentu".

W stosunku do Hitlera nie należy się bać tych tych planów „zjagiellonowania" kwestji austrjackiej (zaproszenia obcego monarchy na tron własny, aby kraj jego posiąść dla siebie) i cała ta pogłoska jest niewątpliwie tylko zatrutą strzałą wymierzoną celnie w niebezpieczeństwo jakie dla Hitlera i dla Anschlussu przedstawia restauracja Habsburgów. Przez puszczenie tej pogłoski Niemcy wywołują wśród niektórych w gabinetach europejskich zwolenników restauracji wątpliwość, czy aby przez restaurację Ottona nie zwiększą zamiast pomniejszyć Anschlussowych możliwości.

* * *

Teraz pytanie zasadnicze: będzie restauracja, czy jej nie będzie?

Należy się o to zapytać Mussoliniego. On jeden mógłby wprowadzić arcyksięcia Ottona na tron, jako skutek kooperacji włosko - francuskiej. Ale dlatego potrzeba, aby Mussolini na tle walki z Anschlussem bardzo wydatnie zbliżył się do Francji. Sądzimy, że w takim wypadku Francja poszłaby na restaurację, nawet wbrew interesom czeskim.

Sądzimy jednak, że tego nie będzie, i że nie będziemy świadkami powrotu Habsburga na tron, jakkolwiek ze wszystkich restauracyj w Europie ta jedna posiada dziś jakiekolwiek szanse.

To jedno wiemy napewno, że w razie gdyby arcyks. Otton miał za sobą poparcie Francji i Włoch, to Czesi daliby pokój wojowniczym gestom i przyjęliby ten fakt nie ogniem granatów, lecz łzami upokorzenia. Ale Francja wstrzymuje się od restauracji bo jest pro-czeska i nie chce króla na Węgrzech, a Mussolini bo boi się Cesarza w Wiedniu. **Cat.**

Powódź w Indjach

Miasto Karachi w Indjach, wskutek oberwania się chmury przez 2 godziny, zostało zalane wodą.—

Manewry armji angielskiej

W Aldershot odbywają się obecnie manewry armji angielskiej. Na zdjęciu maskowanie działa przed lotnikami.

Wielka mowa kanclerza Hitlera

BERLIN. Hitler wygłosił dziś w Hamburgu zapowiedziane od tygodnia wielkie propagandowe przemówienie przedplebiscytowe, które trwało blisko dwie godziny. Na wstępie kanclerz wskazał, że ustawę o zjednoczeniu funkcyj kanclerza i prezydenta Rzeszy gabinet przyjął dlatego tak szybko, aby przeciąć wszelkie możliwości zapowiadanych i głoszonych przez prasę zagraniczną wewnętrznych tarć w Niemczech. Dziś zwraca się rząd Rzeszy do narodu o potwierdzenie tej uchwały.

Dalej Hitler uzasadnia wielkiemi zasługami Hindenburga swoją decyzję, aby nikt w przyszłości nie nosił tytułu prezydenta Rzeszy, wyrażając przekonanie, że uda mu się na przyszłość tytuł kanclerza Rzeszy niemieckiej oto-czyć nową chwałą. W dalszym ciągu mówca streszcza zarówno swój udział w życiu politycznem Niemiec, jak i gro źbę rozwoju partyjnictwa Rzeszy oraz walkę poszczególnych stronnictw. Im ciężksze dziś są trudności gospodarcze, tem ważniejsze i poważne są decyzje, które pojdąć musi kierownictwo państwa. Przy tem rozbicie Niemcy w ciągu kilku tygodni straciłyby tyle na swem poważaniu zagranicą, ile nie da się odrobić w ciągu wielu dziesiątków lat. Poglądy w Niemczech podzielić mo żna na dwie wielkie grupy: socjalistyczną i nacjonalistyczną.

Walka między niemi doprowadzić musiałaby do podobnego rozłamu, jaki mamy już w narodzie niemieckim na tle rozłamu religijnego. Kanclerzowi chodzi o połączenie idei nacjonalistycznej z ideą socjalistyczną, jest jednak rzeczą niezmiernie trudną przenieść te pojęcia z abstrakcji do rzeczywistości. Odpowiadając następnie światu na zarzuty ostrości systemu narodowo - socjalistycznego, Hitler wskazał, że partja jego w legalnej walce o władzę straciła blisko 400 zabitych i przeszło 43 tysiące rannych i nie pragnęła mimo to dokonać żadnej zemsty.

Kierownictwo państwa sprawowane będzie przez dwie grupy: polityczną przez zbiorowość narodu zorganizowanego w ruchu narodowo - socjalistycznym, wojskową zaś przez siłę zbrojną. Dążeniem mojem będzie przeprowadzić zasadę, że jedynym wykładnikiem politycznym narodu jest partja narodowo-socjalistyczna, jedynym zaś obrońcą Rzeszy — siła zbrojna.

Świat cały wiedzieć musi, że rząd Rzeszy nie zrzeknie się swego honoru i swego równouprawnienia i po drugie, wiedzieć musi zagranica, że Rząd Rzeszy narówni z narodem niemieckim przyczynił się najwydatniej do zabezpieczenia pokoju na świecie. Dalej Hitler zwraca się do poszczególnych warstw społeczeństwa niemieckiego. Podnosząc ostro głos przeciwko tym, którzy mielby rozwój państwa utrudniać, kanclerz grozi, że nietylko ograniczy się do rozstrzelania małych obalamuconych ludzi, ale w każdym poszcze gólnym wypadku zgniecie odpowiedzialnych mężów.

Zwracając się do wszystkich organizacyj politycznych, oświadcza, że ich zadaniem jest przestrzegać wiernie dyscypliny i czystości wewnętrznej. Państwo narodowo - socjalistyczne opowiada się za pozytywnem chrześcijaństwem. Będzie mojem szczerem dążeniem ochraniać prawa obu chrześcijańskich wyznań.

Hitler wspomniał w dalszym ciągu przedstawicieli nauki, gospodarstwa i poświęcił dłuższy ustęp chłopom i robotnikom. Kanclerz kończy następującem oświadczeniem: Nie ja potrzebuję votum zaufania dla wzmocnienia mojej pozycji, lecz naród niemiecki potrzebuje kanclerza, darzonego w obliczu całego świata tego rodzaju zaufaniem. Od czasu podjęcia przeze mnie walki politycznej, kieruje mną tylko jedna imperatywna myśl: Niemcy.

WOKÓŁ TESTAMENTU HINDENBURGA

Oświadczenie v. Papena

BERLIN. Prasa niemiecka zamieszcza następujące oświadczenie von Papena w związku z testamentem Hindenburga: W dniach żałoby narodowej, kiedy Niemcy opłakują swego wiernego rycerza, wrogie czynniki wysuwają często zagadkowe przypuszczenia odnośnie testamentu politycznego Hindenburga mianowicie, że narodowy socjalizm nie pozwoli nigdy na jego opublikowanie. Testament ten wręczyłem przedwczoraj Fuhrerowi.

W testamencie tym jest wyrażona wola Hindenburga, który pragnie wzmocnienia jakości wewnętrznej całego narodu niemieckiego, jedności, którą Fuhrer urzeczywistnił w dniu 30 stycznia by dać możność Niemcom spełnienia pełnomocnictwa historycznego. Jest to również jedynem pragnieniem Hitlera.

V. Papen w Wiedniu

„Dwa państwa" czy „dwa kraje"?

PARYŻ. Donosząc o wręczeniu przez von Papena listów uwierzytelniających, wiedeński korespondent Havasa zwraca uwagę na różnice w stylu między przemówieniem von Papena a odpowiedzią prezydenta Miklasa. — Podczas gdy von Papen podkreślił przedewszystkim wspólne węzły krwi i historji, prezydent Miklas ograniczył się do uwydatnienia wspólnego dorobku Austrji i Niemiec w dziedzinie językowej i kulturalnej.

Z drugiej strony w przemówieniu prezydenta znajduje się formuła „nasze dwa państwa" i to powtórzone kilkakrotnie podczas gdy von Papen „nasze dwa kraje", mające bardziej regjonalne znaczenie. Przemówienia powyższe nie zostały oficjalnie ogłoszone ale zostały tylko zakomunikowane prasie.

Oszustwa, defraudacje i nadużycia w Sowietach

MOSKWA. Nadużycia w handlu sowieckim przybrały charakter zagminny i spowodowały energiczne wystąpienie władz.

W Leningradzie odbyło się w ciągu ub. miesiąca 16 procesów pokazowych o oszukiwanie klientów. 46 osób skazano na karę więzienia, 107 nowych rozpraw odbędzie się wkrótce. Na Ukrainie odbyło się już 144 procesów. W Odessie skazano już na 10 lat więzienia 2 dyrektorów państwowych składów mebli, którzy nie przestrzegając cennika zarobili 15 tys. rubli. W mieście Kurgan w Syberji zachodniej, skazano na 10 lat więzienia personel kooperatywy roboczej za spekulację żywnościową. W Moskwie skazano na więzienie kilkanaście osób. Nadużycia wykryto nawet we wzorowej fabryce samochodowej im. Stalina.

Licytacja ks. Pszczyńskiego

KATOWICE. Dziś odbyła się na zamku w Pszczynie druga licytacja reszty ruchomości z zamku w Pszczynie i Promnicy, należących do księcia Pszczyńskiego za zaległe podatki. Licytacja trwała bardzo krótko, gdyż wszystkie przedmioty nabył krewny księcia Pszczyńskiego hrabia Hochberg z Mo-nachjum za sumę zł. 50.000.

SILVA RERUM

PRZESTĘPCY — PSYCHOPACI.

— Niedobrze się dzieje wszędzie. Zbrodnie — najodpychniejsze, najfantastyczniejsze — stają się czarnickiem codziennem. Wilno, mające opinję po cesiwo, patrjarchalnego zacisza, za trwa się oparnmi koszmarnych morderstw i najnikczemniejszych czynów...

Absurdem jest twierdzenie: „homo homini lupus est", bo wilk nigdy nie pastwi się nad wilkiem, jak czło wiek nad człowiekiem.

Czy ci zbrodniarze są inżimi nor malnymi, czy też mamy do czynienia z psychopatami?

Kurjer Poranny (227) rozważa za gadnienie przestępców — psychopa tów:

Polski kodeks karny postanawia, iż w stosunku do przestępców, mają cych w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania dokonywanego czynu lub kierowania swem postępowaniem, sąd może stosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Przestępcy tacy, jeśli pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, nie są być na mocy decyzji sądu umieszczeni w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych, albo w innym zakładzie leczniczym.

Gdzie położyć te zakładnie psychicznych nie oznacza się zgóry. Sąd nie może jednak zarządzić zwolnienia z zakładu wcześniej, niż po upływie jednego roku...

Zarówno biegli, jak i sąd muszą pamiętać o tem, że interes społeczeństwa wymaga, aby przepisy o poczytalności zmniejszonej stosowane były tylko wyjątkowo i aby niebezpieczni przestępcy, dzięki zbyt łatwemu uznaniu lekarskim, nie korzystali z przywileju niemal zupełnej bezkarności.

LECTOR.

Przewiezienie prochów GATCINOWICA

(x) Przed kilku dniami Serajewo uroczyście uczciło pamięć Władimira Gatcinowica, byłego przywódcy „Młodej Bośni", który wspólnie z Principem organizował zamach na arcyksięcia Franciszka - Ferdynanda.

Na początku wojny Gatcinowic uciekł za granicę i zmarł w Lozannie 1917 r. Jego prochy zostały właśnie przed kilkoma dniami przewiezione do Sarajewa i pochowane obok grobu Principa.

Późnym wieczorem przywieziono trumnę ze szczątkami z Lozanny do Sarajewa na samochodzie ciężarowym. Przez całą noc koło trumny stała warta honorowa. Zrana trumnę postawiono na zwyczajny, włościański wózek, przybrany kwiatami i zielenią. Orszak ruszył o świcie. Za trumną szło kilka tysięcy ludzi, a wśród nich pozostali przy życiu członkowie terorystycznej organizacji Gatcinowica i Principa.

Orszak pogrzebowy spotkał prezydent miasta Sarajewa w otoczeniu wszystkich władz miejskich, organizacje patrjotyczne, sokoli, delegacje wszystkich szkół i olbrzymie tłumy ludności. Ceremonjałem pogrzebowym kierował metropolita serajewski przy udziale licznego duchowieństwa. Orszak przeszedł głównemi ulicami miasta i zatrzymał się na jakiś czas w miejscu, w którem Princip strzelił do arcyksięcia Franciszka - Ferdynanda.

Po minucie milczenia orszak skierował się na cmentarz, na którym złożono trumnę do ziemi. Wszystkie flagi w mieście były opuszczone.

Dwużeniec z zapomnienia

(x) W Los Angelos zdarzył się wypadek dwużeństwa, podwójnie interesujący: po pierwsze — ze względu na osobistość obwinionego, po drugie, ze względu na swoiste motywy czynu.

Podsądnym jest nie kto inny, tylko Georges Bancroft, znany aktor filmowy. W 1913 r. ożenił się on, a następnie rozszedł się ze swoją żoną imieniem Edwin, nie przeprowadzając jednak rozwodu z nią i ożenił się powtórnie z jakąś artystką filmową.

Na zapytanie sądu czy przyznaje się do winy, Bancroft odpowiedział ku ogólnemu zdziwieniu obecnych:

— Edwina Bancroft jest mi nieznana. Możliwie, że kiedyś ożeniłem się z nią, ale zupełnie o tem zapomniałem. W każdym razie nie może być, żebym ja z nią nie rozwiódł się...

— Gdzie są dokumenty rozwodowe? — zapytał sędzia.

— Prawdopodobnie zaginęły je. Na nieszczęście Bancrofta w aktach sprawy znajduje się dokument... stwierdzający prawne małżeństwo, które on zawarł z Edwiną Bancroft w Buffallo, przed 21 laty, a która długa metryka ślubna, ustalająca fakt dwuletniego. Postanowienia zaś sądu o rozwodzie niema ani w aktach sprawy, ani, prawdopodobnie, nigdzie w świecie. Bancroft więc będzie musiał odpowiadać według bardzo surowych praw amerykańskich. Grozi mu zamknięcie do więzienia na 10 lat.

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, a w wielu przypadkach jest wprost niemożliwa.

Sprawa ta jest bardzo zawiła; to też oddawna jest przedmiotem dyskusji fachowców. I właśnie dlatego jest wskazana jak największa ostrożność i umiar w stosowaniu przepisów o karach osobników o zmniejszonej poczytalności.

Dwudziestolecie Kanału Panamskiego

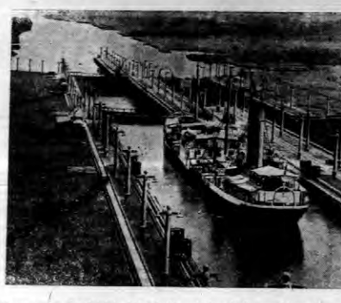

W roku bieżącym mija dwadzieścia lat od otwarcia kanału Panamskiego dla ruchu okrętów co nastąpiło 15 -go sierpnia 1914 r.

Swiat przed stu laty

Zniesienie niewolnictwa

(el) Anglja święci obecnie stulecie ustanowienia prawa o zniesieniu niewolnictwa. W święcie tem łączy się z Wielką Brytanją cały świat.

Zniesienie niewolnictwa było bez wątpienia wielkim czynem idealizmu obyczajowego, który milionom nieszczęśliwych istot ludzkich, sprzedawanych jak towar i traktowanych jak zwierzęta, dał, samo przez się zrozumiały w stosunkach ludzkich, wolność. Inna sprawa czy biali ludzie mają prawo być dumni z tego wielkiego czynu, który poprzedziło 150 lat hańbiącego, potwornego handlu niewolnikiem, który zaciemnił bohaterską historję wspaniałych podróży odkrywczych i twórczych działań białej rasy.

W ciągu tych stu lat , które minęły od zniesienia niewolnictwa uczyni ła cywilizacja, wiedza i umiejętności ludzkie olbrzymie postępy. Przed stu laty, gdy wyznawcy liberalnego posłępu przeprowadzili swe dzieło, wyglądali sobie przyszłość w czarujących barwach. „Nie będzie wojsk — mówili — nie będzie różnic między ludźmi, wszyscy będą walczyli o pokój i wiedzę w warunkach lndzi wolnych.

Czego dotrzymak z tych obietnic pierwsze stulecie?

Wiedza poszła istotnie naprzód krokami olbrzyma i zostawiła pozą sobą najśmielsze marzenia myśliciela 19 wieku. Ułytek jednakże jaki człowiek z tego postępu czynił był i jest niesgodny i zawstydzający. Dziś jesteśmy na tym punkcie, że im więcej mamy środków do zdobywania potrzebnego do życia dobrą, tem mniej ludzi może się tem dobrem podzielić. Im doskonalsze jest wyposażenie techniczne państw , tem większe jest niebezpieczeństwo wojny. Stwarza się (sytuacja paradoksalna: demon postępu technicznego grozi zniszczeniem materjalnej cywilizacji.

Dzisiaj, po strasznej wojnie świa towej i w dobie gwałtownych zbrojeń, narzuca się przekonanie, że ealy sławiony postęp nowoczesnej ludzkości okazał się w gruncie rzeczy jednostronnym i bezwartościowym. Materjalna strona życia wyskała nie skończenie, ale straty po stronie moralnej okazały się znacznie większe. Nędza wielkich miast, systematyczne wyzyskiwanie i eksploatacja „prymitywnych" narodów, wojny imperjalistyczne, krótko wszystkie te zjawiska nasłępczo rozwoju i cywilizacji w znacznie większym stopniu zmniej szyły sumę ludzkiego szczęścia, aniżeli ją „Internacjonał", grać więc czy nie?

Narodów odbywają się jarmarki, gdzie przedmiotem handlu jest towar ludzki w Abisynji, na Dalekim Wscho dzie, po części nawet w Indjach.. Nie dawno obszernie omawiano w Lidze Narodów handel niewolnikami w re publice Liberji. Są jeszcze zakątki świata, gdzie niewolnictwo kwitnie.

Chodzi tu o jakąś lukę w poczuciu moralności białej rasy, która przez zniesienie niewolnictwa nie zostało usunięta. Biały odczuwał i odczuwa w stosunku do swych kolorowych współbliźnich jakąś wyższość, wobec których wolno mu nie nakładać kaju lu na swój egoizm . Minęły długie dziesiątki lat , nim zrozumiał jak bar dzo hańbiące jest takie postępowanie. Przed stu laty można było wierzyć że zniesienie niewolnictwa stworzy no wą erę, w której człowiek będzie na drugiego człowieka patrzył jak na brata. Stało się inaczej. Przyszły no we przykazania. Człowiek ma mieć widzieć człowieka, który należy do in nej społeczności. Nawet biały ma po gardzać białym rasy rzekomo gorszej. Piękny sen o wolności, który stanowił natchnienie zwalczających niewol nictwo, stał się marzeniem nieosiągalnem. Mimoto jednak nie wolno nam zwątpić w przyszłą moralność ludzkości, która będzie musiała zrozumieć, że ścisłe, jeśli zatrzej ogólno ludzką ideę, wyjaśni pozadi uprzedzenia rasowe i narodowościowe.

NIEUDANA REFORMA W ANGLJI

(X). Konserwatywność Anglików jest powszechnie znana. Dotychczas w Anglji nie chcą uznać systemu metrycznego, ważą na uncje, mierzą stopami i milami, a benzynę sprzedają gallonami. Jedna gwinea liczy 21 szylingów, funt — 20 szylingów, a szyling — 12 pensów.

— Może być, że to niewygodnie— mówią Anglicy — ale przyzwyczajenie warte niewygody, a prócz tego nasz system ma tę swoistość, że jest —angielski.

Niedawno największa brytyjska stacja radjowa postanowiła wprowadzić do swoich audycyj zlehubę czasu, oddawna rozpowszechnioną na kontynencie: od 1 godziny do 24. — Stacja spodziewała się, że ten jej przykład będą naśladować koleje. — Jednak śmiały krok radjostacji skończył się zupełnem fiaskiem. Nowa reforma czasu wywołała całą burzę niezadowolenia wśród Anglików. Na nowatorów obrzuty się gazety. Dlaczego liczyć czas od 1 do 24 a nie tygodniami, miesiącami, latami.

Zagadnienie poruszono nawet w gabinecie rządowym. Jeden z ministrów oświadczył, że „rząd nie zrobił nic dla rozpowszechnienia tego nowego sposobu rachowania czasu".

Radjostacji nie pozostało więc nic innego, jak przeprosić publiczność i powrócić do starego porządku. „Zagadnienie pogrzebano" — pisała gazety — conajmniej na sto lat".

DO POPULARNYCH HASEŁ „ROB COŚ — KUP COŚ" DODAJ „LEĆ GDZIES"

SKOK DO WODOSPADU NIAGARY.

(X) W poniedziałek o godzinie 8 rano, część skały w kształcie podkowy, przez którą przepływają wody niagarskiego wodospadu, obruszyła się i z olbrzymim hukiem wpadła w przepaść. Skutkiem jej upadku podjął się kolosalny słup wody. Według pobieżnych obliczeń inżynierów, odłamany kawał skały ważył nie mniej, niż 15.000 ton i na przestrzeni kilkuset stóp zmieni ła swój kształt.

Na kilkanaście minut przedtem z kanady kolejki wiszącej, która na wysokości 250 stóp przewozi pasażerów z kanadyjskiej strony wodospadu na amerykańską i zpowrotem, wyskoczyła młoda kobieta. W chwili, gdy wagon przechodził nad środkiem wodospadu, wstała ze swego miejsca, rzuciła do połowy spalonego papierosa i wyskoczyła przez okno. Wagon był prawie pusty i nikt jej nie zdążył przeszkodzić. Ciało zakrytą spienione fale wody, a po chwili z olbrzymim rozmachem wyrzuciły je na skały. W kieszeni płaszcza znaleziono pismo do męża samobójczyni, 85-letniego staruszka.

CZASOPISMA

ŚWIAT Nr. 33. Ostatni zeszyt przynosi b. ciekawy materjał podróżniczy w postaci oryginalnych korespondencyj z Monachjum, z Tokio, Litwy, Gdyni, Mezopotamji, z Poznania i Helu. Ponadto numer zawiera artykuł St. Kuszelewskiej z cyklu „Kultura dnia powszedniego" (ilustracje Norblina), szeroki i aktualny dział polityczny, Ty dzień Świata, Teatr.

TYGZA Nr. 8. Nowy zeszyt przynosi omówienie wszystkich zdarzeń ostatniego miesiąca — wyjątkowo bogatego ilość: wypadki w Niemczech, powikłania polityczne, Zjazd Polaków z zagranicy, zamieszki na Dalekim Wschodzie, zgon Carie - Sklodowskiej, wydarzenia na Słowaczyźnie, Challenge i w. w. in. — Obok tych tematów aktualnych — jak zawsze — nowele, opowiadania, anegdoty, rozrywki, konkurs y i t. p.

W WIRZE STOLICY

TRZY LATA PRACY DLA JEDNEJ JAZDY

Serafin, fryzjer z placu Zbawiciela, golił za 25, strzygł za 40 groszy, w wigilję Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę ceny podwójne — trudno się dorobić przy takich dochodach, to też dopiero po trzydziestnich mozołach mógł Serafin ziścić marzenia od lat dziecinnych kupił rower za 200 zł.

Wspaniały rower na balonach. Serafin wyjeżdnł w alcje Ujazdowskie, bez żo bez treningu zmęczył się wkrótce i klapnął na ławce. Dziewoja jak kwiat przysunęła się doń:

— To pana rower?

— Mam zaszczyt!

— Ach!

— Co takiego?

— Tak lubię jeździć na rowerze, a nigdy nie mam okazji.

— Hm, hm...

— Gdyby pan mi pozwolił...

Dziewoja położyła na ławce płaszczyk, kapelusz i torebkę, miękki Serafin podsadził ją na rower. Dziewczę jeździło niezem Szamota.

Pojechała, wróciła, flirtowali na ławce, znów się wypuścili, znów wrócili, parę godzin trwały te igraszki.

Spoiliam się, zimno mi trosz!

— rzekła.

— Trzeba włożyć paletko, i Serafin nakrył ją trosklivie.

— No, ostatni raz się przejadę... — tyle ją widzieli. Zakręciła pedałami, ciskał kwadrans, pół godziny— ani śladu. Że łzami w oczach pobiegł do policji.

— Kto panu ukradł rower? — zaczął indagację przodownik.

— Panienka, taka, blondynka, bardzo sympatyczna, w zielonym płaszczu.

— Cóż to pan się dał tak wykiwać?

— Dżentelmeństwo wrodzone.

Naturalnie policja roweru nie odnalazła. Zmówił rower, przelakierował go i sam djabeł zie postua. Serafin zaczął nową trzylatkę, chce mieć rower!

Karol.

Pogrzeb ś. p. biskupa Tymienieckiego w Łodzi

J. Em. ks. Kardynał Kakowski w asystencji ich Ekscc. Arcybiskupa Gala i Arcybiskupa Nowowiejskiego na czele duchowieństwa podczas wyprowadzenia zwł. J. E. ś. p. biskt. Tymienieckiego

Prace archeologiczne pod Kopcem Krakusa

W połowie lipca rozpoczęte zostały prace nad badaniem wzgórza Kopca Krakusa podjęte przez Polską Akademję Umiejętności, która spodziewa się, że przy rozkopaniu Kopca natrafi na wypalenisko, które pozwolą wyjaśnić historyczną rolę Kopca i jego związek z legendarnemi postaciami naszych dziejów.

Wyniki pierwszych badań i odkryć zostały ujęte systematycznie w majowym zeszycie „Sprawozdań z czynności i posiedzeń Polskiej Akademji Umiejętności".

PIERWSZE ODKRYCIE

Pierwszem odkryciem było znalezienie zakopanych w ziemi monet. Mo net tych nie znaleziono ani w samym Kopcu, ani też bezpośrednio u jego podnóża, lecz nieco dalej, w odległości 55 —60 metr. od obwodu. Mianowicie, gdy kończono burzenie ostatniego od strony wschodniej odcinka wału i mu ru oporowego dawnego fortu, okalającego Kopiec, natknięto się wewnątrz samego wału, w dwu blisko siebie położonych punktach, na zgrupowania monet. Liczyły one razem 68 sztuk, jedno 37, drugie 31.

Zgrupowanie licznieisze mieściło srebrny trzeciak koronny Władysława Jagiełły, dziewięć sztuk srebrnych denarów koronnych Kazimierza Jagiellończyka, takichże dwadzieścia sztuk Jana Olbrachta, miedzianą monetkę tak zwany borytanek, Jana Kazimierza, srebrną monetkę Jerzego z Podiebrad, 2 miedziaki Macieja Korwina, nieoznaczoną jeszcze bliżej monetkę ardegawską z XV wieku i drugą węgierską, także średniowieczną.

W tenże zgrupowaniu monet znalazł się Kreutzer austrjacki z roku 1816, nowoczesny kolczyk z lichego złota, maleńkie blaszki z nieokreślonego jeszcze bliżej metalu i spionka od naboju. Drugie zgrupowanie monet mieściło 10 srebrnych denarów koronnych Kazimierza Jagiellończyka, 18 sztuk Jana Olbrachta i 3 wytarte niepewnego przydziału denary.

Skład monet w odkrytych zgrupowaniach nasuwa wiele spostrzeżeń. Znalezisko, zwłaszcza pierwsze „zwarcia swego rozpiętością czasu i wielką różnorodnością monet. Główna ich ilość obejmuje monety polskie od Jagiełły do Jana Kazimierza włącznie, pochodzą więc one ze stulecia XIV do XVII. Z tego czasu (wiek XV) pochodzą także zawarte w pierwszem znalezisku, monety zagraniczne. Zgrupowanie to mogło być przeto złożone do ziemi najwcześniej dopiero po wybiciu najmłodszej monety w niej zawartej, a więc dopiero w drugiej połowie XVII w., gdyby nie jeszcze młodsze składniki tego znaleziska. Są nie mi jenda czwarta Kreutzer z r. 1816, nowoczesny kolczyk i spionka od naboju!

Składniki te dowodzą, że zgrupowanie monet mogło się dostać do ziemi najwcześniej dopiero po wybiciu ostatniego z nich, a więc najwcześniej w drugiej połowie XVII w.

Znaleziono tu jednak tylko bezwartościowe kawałki wojskowego żelaziwa, pieniądze z czasów austrjackich, miedzianą monetę Augusta II, dwa miedziaki Jana Kazimierza i jeden ary brny denarek koronny Kazimierza Jagiellończyka, zupełnie podobny do tych, których większą ilość napotkano w wale forteczym.

Przy badaniu drugiego, szerszego, bardziej od podstawy kopca oddalonego pierścienia obwodowego znaleziono dużą ilość tych materjałów przedhistorycznych, które w drobnej ilości ukazały się u podstawy Kopca, w pierwszym obwodowym pierścieniu.

Na tej zasadzie można twierdzić, że na szczycie wzgórza Lasoty, tam gdzie później miał stanąć Kopiec, znajdowały się osady ludzkie w młodszej epoce kamiennej i w epoce bronzu. Po dobne ślady znamy z innych okolicznych wzgórz Krakowa np. z pasma krzemionkowskiego koło groty Twardowskiego także wśród piasku.

KIEDY USYPANO KOPIEC?

Wzgórze Lasoty nie stanowiło zatem pod tym względem wyjątku. Posiadając te same warunki co i inne wzgórza krzemionkowskie w okolicy Krakowa, umożliwiało ono pobyt czło wieka w czasach przedhistorycznych. Najbogatsze reprezentowana na wzgórzu Lasoty kultura łużycka. Charakter odkrytych materjałów pozwala dopro wadzić ich wiek do schyłku kultury łużyckiej; do połowy tysiąclecia przed Chrystusem.

Ponieważ ta sama warstwa piasku, w której leżą owe materjały, ciągnie się — jak to wykazały wkopy w podstawie wału — dalej pod zabytkowy nasyp, przeto nie ulega wątpliwości, że Kopiec Krakusa został na tej warstwie usypany, że zatem mógł on powstać najwcześniej dopiero po końcu kultury łużyckiej!

Ramy chronologiczne powstania Kopca możliwe dla przyjęcia, zaczyna ją się temsamem, począwszy od drugiej połowy tysiąclecia przed Chr. Potwierdzałyby się zatem już teraz, do tej pory na innych podstawach stawiane przypuszczenia, według których Kopiec należałoby datować na począ tek drugiej połowy tysiąclecia pochrystusowego.

Czy nowy ślad w aferze Prince'a? Zagadka porzuconego samochodu!

(X) Urzędnik z Fleury sur Ouch, Rene Benneville jadąc w poniedziałek rano do pracy, niespodziewanie zauważył za drodze świeże ślady samochodu. Nie wiele dalej, rzeczywiście stał porzucony zakryty samochód, zwrócony w kierunku Digeon. Napokoło leżały rozmaite narzędzia, a wśród nich fiński nóż, którego ostrze było pokryte zie mią. Trzy opony samochodu były przekłute. Buda i szkła zachowały się w całości, tylko przedni prawy błotnik był pogięty.

Wewnątrz samochodu brakowało tylnego siedzenia. Zerwany był także numer samochodu i tabliczka z nazwiskiem właściciela. Licznik kilometrów zatrzymał się na 20.687. Stojący przy nim zegarek godzinę 4 minut 20. W rezerwuarze znajdowało się jeszcze około 10 litrów benzyny

Rene Benneville natychmiast zawiadomił o porzuconym samochodzie władze śledcze. Przybyła z Digeon i Somberon policja przedewszystkiem wyjaśniła od jakiego czasu samochód znajdował się na drodze. Jeden ze świadków oświadczył, że w sobotę w dzień maszyny tu jeszcze nie było. Zresztą świe że ślady kół i hamowania na drodze nie pozostawiają w tej kwestji żadnych wątpliwości.

W pobliżu samochodu policja znalazła niewielkie pudełeczko, w którem znajdował się szklany flakon z jakąś cieczą i niedużą kwałek waty. Ciecz odesłano do analizy do laboratorjum.

Przy pomocy numeru na silniku maszyny udało się stwierdzić, że zostało ona sprzedana przez pewnego szofera mieszkańcom Lionu, małżeństwu Deveaux. Pani Deveaux — dyrektorka kliniki 9-go czy 10-go lutego, t. j. nie nadługo przed zabójstwem Prince, automobil ukradziono Deveaux w chwili, gdy znajdowali się oni w kawiarni. Ma szyna stała na ulicy, gdy wyszli z kawiarni, już jej nie było. Od tego czasu małżeństwo Deveaux nie mieli żadnych wiadomości o ukradzionym samochodzie.

Powstają przypuszczenia, czy porzucony samochód nie ma jakiegokolwiek związku z zabójstwem Prince'a.

Z pobytu w Warszawie prezesa francuskiego Czerwonego Krzyża

Przybyły do Warszawy prezes Francuskiego Czerwonego Krzyża zwiedza w towarzystwie naczelnego dyrektora Polskiego Czerwonego Krzyża dr. Zabłińskiego kolumnę dezynfekcyjno - kąpielową na Woli.

WYDALENIE GÓRNIKÓW POLSKICH z Francji

Jak wiadomo z depesz w rezultacie głośnych zajść we francuskiej kopalni Escarpelle 77 polskich górników zostało wydalonych z Francji. Tło i przebieg zajścia wskazują wyraźnie, że miała tam miejsce prowokacja wywołana przez Ukraińców w porozumieniu z komunistami. Górnicy polscy oburzeni i odpowiednio zaniepokojeni postępowaniem zarządu kopalni, która traktowała ich jako pracowników drugiej klasy, zamknęli w jednym z szybów swych kolegów górników francuskich i sami odmówili wyjścia na górę.

Na skutek pertraktacyj przeprowadzonych przez zarząd fabryki z pozostającymi pod ziemią górnikami, po pewnym czasie górnicy Polacy wyszli na górę i zwolnili swych zakładników. Należy zaznaczyć, że postępowanie sfrancjałów francuskich, którzy najsilniej domagali się wydalenia górników Polaków było w jaskrawej sprzeczności z hasłami socjalistycznej solidarności robotniczej, które głoszą przy każdej okazji i w imię której zawarli teraz so jusz z komunistami.

CO MÓWIĄ WYDALENI GÓRNICY

Właśnie onegdaj przez Warszawę przejeżdżał pierwszy transport wydalonych górników i ich rodzin. Oto co mówi jeden z wydalonych:

— Jak się wam powodziło w pracy?

— Niema takiej pracy, w którejby się Polakowi nie powodziło. Bardzo nas tam cenili, to znaczy wyzyskiwali więcej, jak „pilorzem" (dozorca pietra), ale za to pracy każdy z nas miał dość. Z kolegami stosunki były dobre, za wyjątkiem Niemców, którzy i w kopalni na ziemi trzymają się razem ze sobą, oddzielnie od reszty kolegów. Stosunki ze zarządzającą? — uśmiecha się i patrzy na kolegę.

— Jeżeli już każdy „markszajder" (technik górniczy) chodził z rewolwerem, a często z pałkem na cyngla, to te stosunki nie musiały być dobre.

Na widok zdziwienia rozpoczynają obaj długą opowieść o stosunkach ze zwierzchnikami.

— Oni o tem wiedzieli, że dla nas książki więcej znaczy, niż u nich ich prezydent. Totej, jak ktoremu dokuczyć , to mu mówili: „Ty książy pachołku, idź klepać pacierze, a nie zabieraj chleba francuskiemu robotnikowi".

Z tła zatargu, z przyczyn które się kryły poza wszystkiemi machinacjami wydaleni zupełnie nie zdają sobie sprawy, biorąc to wszystko na zdrową chłopską logikę.

— Mało to mają swoich? Co ich obchodzi, że jakiś „polski bandyta" pozostanie bez pracy. Tyle gadali o tym naszym bandytyzmie, ale w kopalni i na podszybiu „markszajder" Francuz zarabiał się więcej hal Francu za niż Niemca, albo Polaka. Bo i cóż? Wyzyskiwali nas, jak chcieli, wyrzucił nas jak psów, a przecież my ani jednego „markszajdra" trupem nie po łożyli. Jak w zeszłym roku wyrzucili jednego Niemca, bo był pijak, to jego rodacy zorganizowali taki sabotaż, że inżynier musiał tego wyrzuconego szwaba spowrotem przyjąć. Bo, pane, w kopalni to nie przelewki. Niewiadomo kiedy może trzyla węgla na głowę zlecieć i żaden sędzia śledczy nie dojdzie czy to był wypadek, czy też co innego.

Na robotników Francuzów nie możemy narzekać, byli najlepszymi kolegami, tylko kierownicy byli źli.

Zajęte przez komorników urządzenie zamkowe oszacowano na około 45 tys. zł. Sprowadzony przez księcia Pszczyńskiego rzeczoznawca oszacował zajęte przedmioty na przeszło 104 tysiące złotych. Termin do przeprowadzenia licytacji zajętych przedmiotów wyznaczony był na 10 bm. w zamku w Pszczynie. Powszechnie sądzono, że ks. Pszczyński nie dopuści do przeprowadzenia zapowiedzianej sprzedaży. Niemal do ostatniej chwili licytacji się powiedzieć, że ruchomości skarbowemi a pełnomocnikami księcia pertraktuje w sprawie wstrzymania licytacji. W dniu licytacji, już od wczesnych godzin porannych przed zamkiem zgromadziły się się tłumy ludzi. Krótko przed godziną 9 do zamku przybyli sekwestratorzy z urzędu Skarbowego w Pszczynie, czyniąc przygotowania do przeprowadzenia licytacji. Przy wejściu do zamku wszy sey zamierzający brać udział w licytacji, musieli się wykazać posiadaniem sumy 50 zł. Pomimo takiej kontroli niemal cały zamek zapełnili ciekawi. Z pośród kupujących zauważyć można było hr. Aleksandra Hochberga z Monżehjum oraz kilku żydów, handlarzy starzyzną.

Naprzód rozpoczęto sprzedaż powozów i aut. Ponieważ te wehikuły sprzedawano jedynie w kompletach po kilka sztuk, nie znalazł się na nie ani jeden reflektant. Urzędnicy powiadomili przybyłych, że następna licytacja odbędzie się w dniu 16 bm.

Wkrótce potem przystąpiono do sprzedaż urządzenia pokoi, obrazy, cenne zbiory rogów oraz biblioteki. Jako pierwsze sprzedawane były zbiory rogów w ilości 42 sztuk, które na był kremy ks. Pszczyńskiego hr. Hochberg z Monszhjum. Z przebiegu licytacji wywnioskować można było, że ks. Pszczyński nie zamierzał kupić wszystkie przedmioty, przedstawiające jakąś wartość historyczną dla ich rodu. — Drobniejsze przedmioty przasały na własność żydowskich handlarzy starzyzną.

Wskutek około 20 petycyj i skarg wniesionych przez księcia Pless do sekretarjata Ligi Narodów, sprawy podatkowe ks. Pless znajdą się na porządku obrad wrześniowej sesji rady Ligi Narodów.

Skargi te pozostają w związku z zarządzoną przez władze skarbowe egzekucją wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, do którego książę Pszczyński odwoływał się przeciw wymiarowi podatków. Chodzi tu o podatki na rzecz skarbu państwa za okres 5 lat, tj. od roku 1925 do 1930. Ogólna suma podatków, wymierzona księciu Pszczyńskiemu za ten okres czasu, wynosi przeszło 11 miljonów złotych. Przeciwko wymiarowi temu wniósł książę skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dotychczas Trybunał zdwie rdził wyroki na sumę 7 miljonów złotych i właśnie na podstawie tych uprawnionych „wyroków przystąpiono do wyegzekwowania należności w dro dze egzekucji.

Koła skarbowe obliczają ogólną wartość majątku ks. Pless na blisko miljard złotych, a jego dochód roczny —na 12 miljonów złotych.

Jak licytowano KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO

MUZEUM REGJONALNE w Słonimie

Od przebywającego czasowo w Słonimie art. malarza p. Zygmunta Cywińskiego otrzymaliśmy poniższy artykuł, dotyczący muzeum regjonalnego ziemi Słonimskiej.

Wiele się mówi i pisze o działalności regjonalnych towarzystw kulturalno - oświatowych. Stwierdzić należy, że działalność powyższa wydała już pewien plon, daleki jednak jeszcze od zamiarów działaczy, pracujących na tem polu. Wszelki początek jest trudny, niemniej, dbać należy o rozwój istniejących placówek kulturalnych, a które prowadzone przez nieliczących, a szczerych entuzjastów, mogą dać i są predystynowane do ożywienia atmosfery miast, odległych od centrów nauki i sztuki.

Kreśląc słowa powyższe, mam na myśli Muzeum Regjonalne Ziemi Słonimskiej, które założone we wrześniu r. 1929, otwarte przez Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, ufundowane zostało sumptem ostatniości społeczeństwa ziemi Słonimskiej, a staraniem miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, pod kierownictwem archeologa p. Józefa Stabrowskiego, kustosza i głównego fundatora muzeum.

Jako obserwator fundowania instytucji, której działy starano się założyć w możliwie najszerszych zarysach, dziś, po pięcioletniej nieobecności, stwierdzam z przawdziwym żalem, że zbiory i wartość muzeum, jako ośrodka naukowo-artystycznego nie poszły w tem tempie rozwoju, jakiegoby się pragnęło dla Słonimia.

Grono ofiarodawców i osób, które złożyły dokumenty, różne zabytki z przeszłości, poza nazwiskami pp. Felicji Rohozy, Emerytki Heleny Hutten - Czapskiego, Jana Odlanickiego - Poczobutta, Konstantego Wyganowskiego, Ignacego Wołkodowicza i głównego ofiarodawcy p. Józefa Stabrowskiego i innych — nie uległo niestety pokoleniu, co tłumaczyć należy z jednej strony zapewne osłabieniem zainteresowania w społeczeństwie miejscowem i okolicznem, jak z drugiej, że muzeum, oparte na niedostatecznych podstawach materjalnych, nie mogło, mimo szczerej i bezinteresownej pracy kierownictwa rozwinąć sprawnej i należytej działalności, jak również, że kilkakrotne przenoszenie zbiorów z lokalu do lokalu nie wyszło na dobro instytucji.

A przecież, mając na uwadze młodzież szkół powszechnych i średnich, garnizon miejscowy oraz szerokie warstwy ludności, pragnące pokarmu duchowego, możnaby bilansując ten czas sokrzes, dać nierównie więcej na korzyść zwiedzających.

Przechodząc do określenia zbiorów, należy przyznać, że niektóre działy, jak: zbiór neolitu jest jednym z najlepszych skolekcjonowanych, że dział numizmatyki, daleki od katalogu, daje pewne wyobrażenie całości, że dział aktów, dokumentów, druków, listów i rękopisów, zawiera niejedną rzecz ciekawą i oryginalną, ale należy wskazać, że dział pamiątek powstań narodowych, sztuki stosowanej, grafiki, rzeźby ludowej, tkanin stoi na niedostatecznym poziomie. A przecież wiemy ileż to rozproszonych dokumentów naszej kultury znajduje się do dziś dnia niejednokrotnie w stanie godnym pożałowania, a oddane chociby w części przez właścicieli jako depozyt do ogólnego zbioru, dałoby niewątpliwie pełniejszy obraz sztuki miejscowego rejonu.

Dlatego też, kończąc tę luźną impresję, daleką od wyczerpania tematu, należałoby wyrazić życzenie, aby kierownictwo muzeum, mając oparcie świadomych obywateli, powróciło do akcji intensywnego rytmu, jakim było zapoczątkowane w pierwszym roku istnienia tej placówki, a jest rzeczą pewną, że apel do posiadaczy dzieł sztuki oraz inowacje w przeprowadzeniu cyklu odczytów popularnych o sztuce i kulturze dla młodzieży, garnizonu i wreszcie szerszych, zapotwadzenia kosztownej bibljoteki i rozszerzenia lokalu oraz nawiązania bliskiego kontaktu z nauczycielstwem miejscowem i okolicznem nie przeminie bez echa, a Muzeum Regjonalne stanie się prawdziwym przybytkiem kultury i potrzeb społeczeństwa. **Zygmunt Cywiński.**

Górnicy polscy wydaleni z Francji

Wydaleni z Francji górnicy polscy z kopalni w Escarpelle udają się pod eskortą żandarmerji do miejsca zbiórki.

RZECZY LUŹNE

SUBTELNA WYMOWA PROTOKUŁU DYPLOMATYCZNEGO

Wizyty „spotkania i narady dyplomatów są obecnie bardzo modne. Nie dawno jeździł do Estonji i Łotwy p. minister Beck, nazajutrz po jego wyjeździe z Tallina pojechał do Moskwy estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa, a w kilkanaście godzin po jego odjeździe na dworcu moskiewskim witano p. Łozarajtisa, ministra spraw zagranicznych Litwy. Po tem wszystkiem na tournee dookoła Europy, rzekomo dla poratowania zdrowia, ruszył p. Litwinow, sowiecki narkomindżeł.

Przeciętny śmiertelnik, czytając doniesienia o tych spotkaniach dyplomatów, niewiele może zrozumieć. Język dyplomatyczny ogromnie bogaty, o ile chodzi o słowa, jest niezwykle skąpy w odniesieniu do treści. Rebusy tych spotkań byłyby niemożliwe do odgadnięcia, gdyby nie subtelna wymowa protokułu dyplomatycznego, to np, wi zyta min. Łozarajtisa w Moskwie, którą dowiednie nazwał korespondent „Gazety Polskiej" rozmowami Litwi na z Litwinowem.

Na powitanie litewskiego ministra na dworcu moskiewskim zjawił się dyrektor protokułu dyplomatycznego p. Florinskij i dowódca okręgu wojskowego Kork. Po trzech dniach, gdy minister Łozarajtis wyjeżdżał , odpro wadzali na dworzec gościa litewskiego, już zastępca dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Szyło i zastępca dowódcy okręgu p. Koczez, a artykuł pożegnalny zamieściły „Izwiestja" na stronie 4-ej pomiędzy doniesieniami „golowotiapstwie" i „samodurstwie" „przedkołchołów" i „zawów". Co z tego wynika? Dla każdego będzie jasne, że rozmowy Litwina z Litwinowem skończyły się niczem, a nawet więcej, że p. Litwinow jest niezadowolony, skoro w tak lekceważący sposób pożegnał swego gościa. Subtelna wymowa protokułu dyplomatycznego, to np, wi dzenie, że minister Cota w Moskwie powitały dźwięki „Marsyljanki", we wszystkich innych państwach na powitanie gości sowieckich orkiestry wykonywu ją „Internacjonał", grać więc czy nie?

„INTERNACJONAŁ" I „MARSYLJANKA"

We Francji bawi obecnie sowiecka eskadra lotnicza. Przylot lotników sowieckich do Paryża jest rewizytą na wizytę, złożoną w Moskwie w roku ubiegłym przez lotnitwo francuskie. Każdy rozumie znaczenie tych odwiedzin, których celem jest zaakcentowanie zbliżenia francusko - sowieckiego. Aliści powitanie gości nie obyło się bez kłopotów. Oto, jak donosi jedno z pism, na parę dni przed zapowiedzianą wizytą w ministerstwie spra

KRONIKA PIŃSKA

WALKA O MORALNOŚĆ W PIŃSKU

Słynny Stolar na ławie oskarżonych

20 sierpnia Josel Stolar zasiądzie na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim. Proces ten budzi w Pińsku zrozumiałą sensację. Właściciel hotelu „Pina" doniedawna „wszechwładny opiekun" miasta, „ustosunkowany" we wszystkich prawie urzędach, będzie składał rachunek z tego, w jaki sposób ową „pozycję" zdobył i do jakiego stopnia osiągnął korzyści materjalne, oszukując naiwnych i deprawując miasto.

Stolara swego czasu nazwałem synteza stosunków panujących w mieście. Jest u nas grupa społeczeństwa, która łibuje się w aferach, która lubi ciągnąć korzyści z deprawacji. Stolar wyrósł z tej sfery, był jej idaskycznym przedstawicielem.

Stolar — to symbol urojonej władzy niemal dyktatorskiej, na którą, o dziwo w Pińsku, pierwszy lepszy z brzegu choruje i zanic ma prawo, dobre obyczaje, interes publiczny, dobro społeczne. Doniedawna mieliśmy magistrat, gdzie taka symbioza, jak Stolar, była zjawiskiem niemalże normalnem.

Tymczasem Stolar, opiekun tłuu, dobroczyńca społeczności, obdarzony intuicją jednostki zbrodniczej, dla swych korzyści materjalnych, deprawował jednych i oszukiwał drugich. W jaki to sposób robił?

W jego hotelu „Pina" zatrzymywali się dość często urzędnicy różnych urzędów, więc korzystając z tego wytworzył wśród ludności mniemanie o swych rozległych stosunkach w instytucjach państwowych i samorządowych. Żywy i energiczny, stale był czynny, krążył po wszystkich urzędach, klanił się wszystkim urzędnikom w biurze i na ulicy, sugerując w ten sposób o swych przemożnych wpływach. Wobec tego szereg osób zwracało się do Stolara o pomoc w załatwieniu swych spraw w instytucjach państwowych i samorządowych. Stolar interwencji chętnie się podejmował, lecz kazał sobie zgóry za to płacić, oszukując naiwnych, bowiem brał pieniądze, lecz nic nie robił.

W ten sposób wyłudził od Mowszy Bunzijna 150 zł. za to, że rzekomo spowoduje uchylenie wyroku Sądu Grodzkiego, skazującego Mowszę B. na 2 tygodnie aresztu za obrazę ikonnika komisarjatu P. P. w Pińsku. Oczywiście Sąd Okręgowy wyrok zatwierdził, zaś Stolar w sprytny sposób wykręcił się od zwrotu pobranych pieniędzy.

Podobnych afer Stolar ma sporo na sumieniu. Żerował niemal na każdym urzędzie i nie gardził nawet grosowemi zarobkami.

Podejmując się interwencji w magistracie w sprawie pozwolenia na budowę domu, wyłudził od Racheli Sapoźnik 5 dol. U. S. A., zaś od Lipy Wasermana 10 złotych.

Ten „dyktator piński" żerował też na polityce. Podczas zatargu pomiędzy dorożkarzami, od Mowszy Cyryńskiego wyłudził 50 zł. za to, że spowoduje rozwiązanie Chrześcijańskiego Związku Dorożkarzy.

Nie gardził też zwyczajnym szantażem, bowiem pod groźbą doniesienia do władz o prowadzenie nielegalnego hotelu, wyłudził od Icka Glocera 50 zł. Wdając się w zatargi konkurencyjne, od Berka Meklera pobrał 90 zł. za to, że spowoduje zamknięcie jatki jego konkurenta Abla Mikulskiego.

Wiara we wszechmocnego Stolara była tak silna, że nawet tacy, jak poszukujący pracę zwracali się do niego o pomoc, płacąc mu za to zgóry. I tak, Adam Łoziński zapłacił Stolarowi 23 zł. za to, że wyrobi posadę dla jego syna w Zarządzie Dróg Wodnych. Mając już wprawę w aferach poborowych, za to swego czasu był zwolniony ze Sybiru, podjął się wywieźnąć od wojska syna Nachmana Karolińskiego za 90 złotych.

W magistracie, czując się jak u siebie w domu, interweniował za 16 złotych na rzecz Arona Turkienicza w sprawie uregulowania należności kwatermunku wojskowego.

Na większe znaczenie oszustwo rzucili się wobec Mikołaja Zubarewa, od którego wyłudził 500 zł., za rzekome wyrobienie obywatelstwa polskiego.

Stolar egzekwował przez kilka lat grzedu. Tajemnica jego powodzenia leżała w tem, że w umiejętny sposób umiał wytworzyć przekonanie u swego kli-

enta o swym wpływie, jeśli sprawa została załatwiona w trybie zwykłego urzędowania na podstawie istniejących przepisów prawnych.

Sława wszechmocnego Stolara rosła z dnia na dzień, tak dalece, że niebawem ów aferzysta awansował na... działacza społecznego. Zrobiono zeń mniej mi więcej tylko kuratora Związku Właścicieli Nieruchomości w Pińsku. Tutaj już sobie Stolar używał na dobre. Pieniądze Związku uważał za swoje własne. 142,37 zł. wsiąkło do przepastnej kieszeni „dyktatora".

Wreszcie „ucho się urwało", Stolar znalazł się za kratkami. Przeprowadzono u niego rewizję ujawniła sporą paczkę korespondencji, w której naiwni prosili o rozmaitego rodzaju interwencje w różnych instytucjach.

W prowadzie sprawa Stolara była roz patrywana według nowego K. P. K. w Sądzie Grodzkim z artykułów 251, 262 § 2 i 264 K. K., tem niemniej proces ów cel swój osiągnie. Świadków na rozprawę wezwano 21. Stolara broni adwokat Zieliński, komplet sędziów o raz prokurator mają być wyznaczeni w ostatniej chwili.

Al. B. B.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI NA POLESIU MIJA.

W dniu dzisiejszym stwierdzono, że przybór wody na rzekach poleskich ustał. Jeśli ustali się pogoda, to można być pewnym, że wody szybko zaczną spływać i niebezpieczeństwo powodzi w okresie letnim minie bez większych strat.

W tej chwili trudno jest ustalić, na ile wezbrane wody zniszczyły pola i łąki, tem niemniej straty będą duże, bowiem powódź o niezwykłej porze dla Polesia zaskoczyła roboty polne, podczas których nie zdołano jeszcze sprzątnąć wszystkiego zboża z pól, położonych nad rzekami. Z tego też powodu siewy jesienne zostaną również znacznie opóźnione, co znowu spowoduje niedrodzaj w r. następnym.

OSOBISTE.

Prezes Sądu Okręgowego p. Falkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Sędzia śledczy okręgowy na m. Pińsk p. Kuczyński, rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. sędziego Kuczyńskiego zastępuje asesor sądowy p. Stankiewicz.

DRAMAT MIŁOSNY w Legji Cudzoziemskiej

(x) W Marokku rozstrzelano młodego szejka Sulejmana Ben Ali, jednego z wodzów dopiero niedawno pokonanego plemienia tuaregów. — Śmierć jego była epilogiem dramatu miłosnego, który rozegrał ale we francuskiej Legji Cudzoziemskiej.

Sulejman Ben Ali od dziecinnych lat, według zwyczaju arabskiego był zaręczony z piękną arabką imieniem Ajsza. Ajsza uczeszczała do konserwatorjum w Constantinie i tam poznała oficera Legji Cudzoziemskiej, leitenanta René Sibour. Między młodemi ludźmi nawiązał się romans, który, jednak nie trwał długo. Rene Sibour po kilku miesiącach ostygł w swoich uczuciach i porzucił najdroższą. Ajsza, spodziewająca się zostać matką, otruła się.

Po śmierci Ajszy, szejk Sulejman Ben Ali zaprzysiągł zemstę, człowiekowi, który przyczynił się do zguby jego narzeczonej, Rene Sibourowi, nie został on już w Konstantinie, gdyż niedawno przeniósł pułk w którym służył leitenant, został odesłany do gór Atlasu, gdzie ostatnie niezawisłe plemiona arabskie walczyły z Francuzami.

Szejk podążył za swoim wrogiem do Marokka i przyłączył się do zbuntowanych plemion. Tu dowiedział się, że Rene Sibour jest w garnizonie fortu na jednym ze szczytów górnego Atlasu.

W jaki sposób szejk dostał się do fortu po przez zaciekli drutu kolczastego natężkrtyzowane prądem elektrycznym — niewiadomo. Ale następnego ranka znaleziono Rene Sibour w łóżku nieżywego, ze sztyletem w piersiach. Do głowni sztyletu zabójca przytwierdził kartkę papieru z napisem po arabsku: „Kara za zdradę i zemsta za Ajszę!". Kartkę szejk podpisał pełnem imieniem.

Kiedy ostatnie zbuntowane plemiona okazały gotowość poddania się, władze francuskie oświadczyły, że amnestja nie może dotyczyć Sulejmana Ben Ali, ponieważ ten popełnił przestępstwo kryminalne.

Powstańcy początkowo nie chcieli przyjąć tego warunku, ale szejk dobrowolnie oddał się w ręce Francuzów, aby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi. Przed sądem wojennym oświadczył on, że spełnił wobec Allaha i jest szczęśliwy, że zabił Rene Sibourа.

Sulejam Ben Ali ze względu na swoje pochodzenie nie został zgilotynowany, ale rozstrzelany.

Rząd ustalił twarde ceny

NA NASIONA LNU I KONOPI.

W dniu 16. 8. r. b. dzięki interwencji Rządu została podpisana umowa między Centralą Obrotu Nasionami Oleistemi, a przemysłem olejarskim, w myśl której ustalono twarde ceny na nasiona lnu. Do 1. 9. r. b. cena 1 q nasion lnu wynosi zł. 42,50, nasion konopi — zł. 32,—, w następnych miesiącach ceny te będą podnoszone co miesiąc o 1 zł.

Ceny należy rozumieć loco stacja załadowania, bez opakowania, czystość 90%, procent wilgoci według ustalonych norm przez giełdy.

Firmy należące do Centrali Obrotu Nasionami Oleistemi, płacą przy zakupie wagonowym o 2,5%, zaś przy zakupie drobiazgowym o 6% mniej od cen ustalonych.

DZIŚ dnia 18 sierpnia o godz. 11-tej rano nastąpi otwarcie

I-ch OGÓLNOPOLSKICH TARGÓW FUTRZARSKICH w WILNIE

Bilety wstępu w kasach targowych przy wejściu do ogrodu Bernardyńskiego w cenie 80 gr. od osoby. Wycieczki zamiejscowe niemniej 10-ciu osób, a miejscowe niemniej 25 osób—50 gr. od osoby. — Uczniowie i akademicy 40 gr. — Szeregowcy armji 10 gr. od osoby.

Każdy Wilnianin, każdy kupiec i turysta, jeśli chce mieć wyobrażenie o roli gospodarczej Wilna, musi zwiedzić tę bezwzględnie najciekawszą dotychczas imprezę targową w Polsce.

Nowy list pasterski Metropolity Szeptyckiego

Przeciwko nadużywaniom Kościoła dla celów politycznych

LWÓW. Numer 8 Lwowskich „Archjeparchjalnych Wiadomości" we Lwowie z dnia 15 bm. ogłosił list pasterski metropolity Szeptyckiego pod tytułem „nadużywania dla celów świeckich", w którym metropolita powołując się na to, że zgarza się, iż ludzie żądają od kapłana jego, by Bogu uczcić i pomodlić się do Niego, lecz dla innych celów świeckich — kapłanowi z prawa bożego nie wolno odprawiać takiego nabożeństwa.

We wszystkich wypadkach, gdzie kapłan obawia się że nabożeństwo może stać się przyczyną demonstracji, metropolita zakazuje odprawiać nabożeństwa. Jeśli w czasie nabożeństwa lub bezpośrednio po nabożeństwie nieodpowiedzialne jednostki naruszają spokój nabożeństwa lub poświęconego miejsca np.

Przez rozrzucanie ulotek, i śpiewaniem pieśni świeckich, obowiązkiem odprawiającego nabożeństwo jest potępić publicznie takie postępowanie, a jeśli to jest możliwe, przerwać ewentualnie odprawiane nabożeństwa.

Jest to już drugie wystąpienie metropolity Szeptyckiego w ostatnich czasach, mianowicie w dniu 4 bm. ukazała się w „Dile" denuncjacja metropolity w ostrych słowach potępiająca działalność ukraińskich terrorystów.

Cudowne ocalenie 30 pątników

Autobus zawisł na pniu nad przepaścią

KRAKÓW. Wczoraj w pobliżu Izdebnika pod Krakowem autobus, wiozący 30 pątników z Kalwarji, cudem uniknął strasznej katastrofy. W czasie zjeżdżania ze stromej góry, zapalły się hamulce i autobus począł spadać w dół z coraz bardziej wzrastającą szybkością. W czasie mijania zakrętu szofer nie mógł opanować maszyny i autobus całym rozpędem wjechał na drzewo. Drzewo zostało dosłownie ścięte, autobus zaś zatrzymał się na wystającym pniu i zawisł nad kilkumetrowem jarem. Autobus uległ rozbiciu, pasażerowie zaś odnieśli lekkie obrażenia.

Chodzi tu o dopuszczenie policji na zgromadzenia, które groźą zakłóceniem spokoju, dalej o prawo zakazu masowych marszów z poza obrębu Londynu do jakiegoś centralnego punktu Londynu i wreszcie o prawo zakazu zebrań, które zagrażają porządkowi publicznemu. Ponadto rząd proponuje, aby istniejące organizacje o charakterze wojskowym zostały zakazane, a także noszenie mundurów i koszul, jak również odbywanie ćwiczeń zostało wzbronione. Propaganda w tym kierunku byłaby uważana również za przestępstwo.

Wobec argumentów, że istnieją organizacje społeczne, które noszą mundury jak „armja zbawienia", rząd odpowiedział, że zakaz będzie obejmował te organizacje, które jednocześnie odpowiadają trzem interyminowanym cechom, a mianowicie posiadają charakter wojskowy, odbywają ćwiczenia wojskowe, noszą mundury i koszule. W kołach Labour Party zamiary rządu wywołały pewne obawy, że nowe polecenia mogą być użyte przeciwko faszyzmowi, ale i przeciwko zgromadzeniom i pochodom robotniczym. Należy wobec tego spodziewać się, że część zamierzonych wniosków rządu spotka się z opozycją Labour Party i Liberałów.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH

Odrzucenie propozycji litewskiej

RYGA. Przed paroma dniami rząd litewski zwrócił się do Łotwy i Estonji z propozycją urządzenia w dniu 17 b. m. następnej kolejnej konferencji przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych.

Porządek obrad miał przewidywać sprawę przystąpienia Litwy do sojuszu łotewsko - estońskiego oraz sprawę paktu wschodniego Locarna. Łotwa i Estonja odpowiedziały jednak na propozycję litewską odmownie ze względu na to, że proponowana przez Litwę data zwołania konferencji okazała się niedopowiednia. Estonja od jutra gości u siebie prezydenta Finlandji Svinhufvuda, a kierownicy zagranicznej polityki Łotwy Ulmanis i Munters objeżdżają obecnie Latgalię.

Konferencja przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych państw bałtyckich odbyć się ma jakoby w końcu sierpnia, najprawdopodobniej w Tallinie.

Protest Rzeszy w sprawie Zagłębia Saary

BERLIN. Dziś opublikowana została przez niemieckie biuro informacyjne notа werbilna, złożona przez rząd Rzeszy w dniu 14 b. m. komisji rządzącej zagłębia Saary. W nocie tej rząd energicznie protestuje przeciwko artykułom prasy tamtejszej, która „w najodpiejszy sposób lży i oczernia Niemcy oraz ich mężów stanu z powodu śmierci prezydenta Rzeszy".

Z największem zdrwieniem zmuszony jest rząd Rzeszy stwierdzić, czytamy dalej w nocie, że na terytorjum rządzonem w imieniu Ligi Narodów mogą się zdarzyć ekscesy nie mające podobnych sobie na całym świecie.

Zachowanie komisji rządzącej przeczy zarówno zasadom przyjętym w ogólnych stosunkach międzynarodowych jak i socjalnemu charakterowi zagłębia Saary, które wedle traktatu wersalskiego stanowi terytorjum niemieckie i którego mieszkańcy są Niemcami. Wobec tego rząd niemiecki zakłada energiczny protest przeciwko stanowisku komisji rządzącej i oczekuje, że powezmie ona natychmiast w zagłębiu Saary zarządzenia przeciwko podobnym ekscesom.

Kryzys polityczny w Hiszpanji

PARYŻ. Z Madrytu donoszą: Sytuacja polityczna nie uległa zmianie. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej mogą zapaść ważne decyzje. Mówiono nawet o ewentualnem rozporządzeniu się krytyki gabinetowego. Pogłoski te opierały się na licznych pogłoskach, jakie napotyka ostatnio rząd, a w szczególności na ustosunkowanie się ludowej partji rolnej do rządu. Poza tem zachodzą trudności w rokowaniach z Watykanem oraz konflikt z Katalonją i prowincjami baskijskiemi.

W dobrze poinformowanych kołach zapewniają jednak, że żadne bardzo ważne decyzje nie zapadną przed powrotem do Madrytu ministra spraw zagranicznych Rouero. Minister spraw wewnętrznych, komunikacji oraz przewódca partji radykalnej i były premjer Lerroux złożył dziś polną optymizmu deklarację.

Znowu porwany przez bandytów

25 tys. dolarów za głowę pastora

GALSBORN (Północna Kalifornja). Żona miejscowego pastora Askew otrzymała niespodziankę list, domagający się okupu za pastora. Pastor Askew udał się na przejażdżkę automobilową i jak wynika z powyższego listu, został porwany przez bandytów. W razie niewpłacenia natychmiast żądanego okupu, bandyci grożą zamordowaniem pastora.

Złoto z dna oceanu

Echa tragedyj morskich z r. 1917

LONDYN. W roku 1917 niemiecka łódź podwodna zatopiła w pobliżu północno - wschodniego wybrzeża Irlandji statek brytyjski „Laurentic" z ładunkiem złota w sztabach wartości 5 milj. funtów szterlingów. Admiralicji brytyjskiej udało się od roku 1919 do 1934, ze znajdującego się na dnie morza statku wydobyć 5 milj. funtów. Dalsze ustawania wydobycia złota zaprzestano, gdyż kadłub statku zaryl się z biegiem czasu zbyt głęboko w piasek i praca przy wydobyciu reszty złota związana była skutkiem tego z wielkiem niebezpieczeństwem.

Obecnie prowadzone w największej tajemnicy 3-miesięczne prace, które na zasadzie specjalnej koncesji dokonała pewna prywatna firma morska, dały pożądane rezultaty i pozostałe złoto 1 milj. funtów, zostało z dna morskiego

LOT

poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.

Stanowisko de Valery zachwiane

Irlandzki prezydent ministrów staje się ostatnio celem ataków niezadowolonych z rządów szerokich kół ludności. Liczne akty terroru w państwie, objawiające się narażie w niszczeniu urządzeń telefonicznych i telegraficznych są tego dowodem.

Zakaz organizacyj wojskowych w Angljl

LONDYN. Przed rozejściem się parlamentu angielskiego na wakacje letnie, rząd brytyjski omówił z przewódcami stronnictw parlamentarnych propozycje, mające na celu zapobieżenie w przyszłości wypadkom zakłócenia spokoju na zebraniach partyj politycznych, jakie miały się ostatnio zwłaszcza na wiecach faszystów brytyjskich Mosleya. Przewódca frakcji parlamentarnej niezależnej Labour Party, który podobnie jak i inni przewódcy partyjni, był obecny na tej konferencji, ogłosił w tygodniku partyjnym „New Leader" propozycje wysunięte przez rząd na tej konferencji.

Chodzi tu o dopuszczenie policji na zgromadzenia, które groźą zakłóceniem spokoju, dalej o prawo zakazu masowych marszów z poza obrębu Londynu do jakiegoś centralnego punktu Londynu i wreszcie o prawo zakazu zebrań, które zagrażają porządkowi publicznemu. Ponadto rząd proponuje, aby istniejące organizacje o charakterze wojskowym zostały zakazane, a także noszenie mundurów i koszul, jak również odbywanie ćwiczeń zostało wzbronione. Propaganda w tym kierunku byłaby uważana również za przestępstwo.

Wobec argumentów, że istnieją organizacje społeczne, które noszą mundury jak „armja zbawienia", rząd odpowiedział, że zakaz będzie obejmował te organizacje, które jednocześnie odpowiadają trzem interyminowanym cechom, a mianowicie posiadają charakter wojskowy, odbywają ćwiczenia wojskowe, noszą mundury i koszule. W kołach Labour Party zamiary rządu wywołały pewne obawy, że nowe polecenia mogą być użyte przeciwko faszyzmowi, ale i przeciwko zgromadzeniom i pochodom robotniczym. Należy wobec tego spodziewać się, że część zamierzonych wniosków rządu spotka się z opozycją Labour Party i Liberałów.

TELEGRAMY

UCZONY WILEŃSKI W TURCJI

ANGORA. Z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Wileńskiego przybył do Turcji na przeciąg dwóch miesięcy prof. dr. Tadeusz Vetulani z Wilna, celem przeprowadzenia badań naukowych z zakresu pochodzenia i budowli zwierząt domowych w Turcji. Prof. Vetulani bawił już w Turcji w roku 1929, prowadząc badania w Anatolji zachodniej i środkowej. Obecnie zamierza kontynuować swe badania w wschodnich wilajetach Anatolji.

W wyniku pierwszego pobytu w Anatolji, prof. Vetulani ogłosił szereg prac naukowych oraz artykułów, które spotykały się z przyjętną oceną krytyki naukowej. Niektóre z tych prac ukazały się także w przekładzie na język turecki.

ZA RELIGIJNE WYCHOWANIE DZIECI.

MOSKWA. W wielu żłobkach dziecięcych pod Czernichowem ujawniono podczas czystki organizację nauczycieli skąd, która postawiła sobie za zadanie religijne wychowanie dzieci, prowadząc je na nabożeństwa pod pozorem zwiedzania zabytków sztuki. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd zarzucił im „obce pochodzenie klasowe".

PIERWSZE „FIGURY" NA SZYBOWCACH.

MOSKWA. Na lotnisku w Tuszynie 2 znanych sowieckich lotników Koszyc i Gawrysz wykonali na szybowcu konstrukcji Grzybowskiego, po raz pierwszy w dziejach lotnictwa szybowcowego, dwie figury wyższego pilotażu, t. zw. figury imaelmann i t. zw. beczkę.

Pierwsza polega na tem, że szybowiec robi pętlę i w kulminacyjnym punkcie kontynuuje lot na grzbiecie w odpowiednim kierunku, a następnie pętlę zamyka i zajmuje normalne położenie.

Druga polega na dwukrotnem przewróceniu szybowca na skrzydle podczas lotu poziomego.

DZIŚ ODLOT DO STRATOSFERY PROF. OSYPNSA

BRUKSELA. Dziś prof. Cosyns postanowił, że odlot jego do stratosfery nastąpi w sobotę 18 bm. o świcie. Wiatr jest korzystny i popełnie balon prawdopodobnie w kierunku Czechosłowacji. Nie jest wyłączone lądowanie jego w Polsce i dlatego załoga balonu zaopatrzyła się w wiży polskie. Obaj uczeni zostały bardzo młodzi. Prof. Cosyns liczy lat 28 a jego towarzysz van der Else ma lat 24.

POLA DJAMENTOWE W NIGERJI.

LAGOS (Nigerja). Rząd Nigerji podaje wiadomość, iż w prowincji Zaria zostały odkryte pola djamentowe. Wiadomość ta spowodowała gromny napływ ludzi do tej miejscowości.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PRZED MECZEM POLSKA — NIEMCY

Dnia 9 września, jak wiadomo od będzie się w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego rewanżowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Na stadjonie Wojska Polskiego starają się obecnie powiększyć ilość miejsc przynajmniej do 20 tys. Wszystko bowiem wskazuje na to, że mecz ten zgromadzi rekordową i nienotowaną dotychczas liczbę publiczności.

Już obecnie na miesiąc przed meczem Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał zgłoszenia na 10 tys. miejsc. — Śląsk prosi o zarezerwowanie 4 tys. miejsc, Łódź o 2 tys., Lwów — 1000, Niemieckie Biura Podróży — 2 tys., Prusy Wschodnie 500 itd.

ZAGRANICĄ.

Były mistrz świata wszystkich wag olbrzym włoski Primo Carnera za widomi Włoski Związek Bokserski, że rezygnuje z tytułu mistrza Włoch w wadze ciężkiej i niezamierza go bronić na najbliższych mistrzostwach. Carnera w swoim liście twierdzi, że chce w ten sposób dopuścić do głosu młodszych bokserów włoskich.

* * *

6-te międzynarodowe zawody motocyklowe o t. zw. „złoty hełm" odbędą się w Pardubicach w dniu 2 września r. b. Tor motocyklowy, na którym odbędą się zawody znajduje się pośrodku słynnego toru hippicznego. Jest to jeden z najstarszych torów w Europie, złożony został bowiem w 1840 roku.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych M. A. C. Varsgegui osiągnął w rzucie oszczepem doskonały wynik 66,25 mtr. W rzucie dyskiem Donogan uzyskał również świetny wynik 48,86.

Konferencja w Magistracie

WILNO. W związku z powrotem z urlopu prez. Malaszewskiego w jego gabinecie odbyła się konferencja, na której wice-p. prez. Jenszt złożył sprawozdanie z prac wykonanych w czasie nieobecności prezydenta.

Sklepy w okresie Targów będą otwarte do g. 9. wiecz.

WILNO. Ze Starostwa Grodzkiego dowiadujemy się, że wojewoda wileński zezwolił na przedłużenie godzin handlu w Wilnie do godziny 21-ej na czas trwania Ogólnopolskich Targów Futrzarskich.

Konferencja w Starostwie

WILNO. Wczoraj w lokalu Starostwa Grodzkiego odbyła się konferencja przedstawicieli kupców branży kolonjalnej z władzami administracyjnemi. Starostwo wezwało, aby w witrynach okien na poszczególnych artykułach spożywczych uwydatnione były ceny.

Jednocześnie w związku ze zbliżającym się sezonem jesiennym i notowanem w tym okresie zjawiskiem wzmożenia się chorób zakaźnych, wydano instrukcje w sprawach sanitarno-higjenicznych.

Egzekucje zaległości

WILNO. Wobec upłynięcia terminu płacenia podatków komunalnych od szydłów i psów, władze skarbowe przystąpiły w najbliższych dniach do ściągania tych podatków, wraz z doliczeniem kar za zwłokę.

1.000-kilometrowe bilety turystyczne

WILNO. Z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie dowiadujemy się, że bilety turystyczne 1.000 i 2.500 kilometrowe mogą być wydawane nietylko za okazaniem legitymacji Centrali, ale również i Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Bilety te kosztują: 1.000 klm. w kl. III — 30 zł., w kl. II — 45 zł., 2.500 klm. w kl. III — 60 zł., w kl. II — 90 zł.

Wydawanie tych biletów uskuteczniają kasy osobowe na dworcach kolejowych.

Ceny na rynkach

WILNO. W ciągu ubiegłego tygodnia ceny rynkowe nieznacznie zniżkowały. Podług prowizorycznych obliczeń ceny w stosunku do tygodnia poprzedniego spadły o 0,1 procent.

Sędzia i rybka

Smakosze zamiejscałki w okolicach uliey Wielkiej wiedzą dobrze, że pod względem przyrządzania rybek świątecznych, ani Lazar, ani Bukiet, ani nawet „Georgus" nie mogą konkurować z firmą Bracl Hoselnus, pod któ rych firmą znajduje się zaciszny lokal ik gastronomiczny przy ul. Rudnickiej. Zawsze jest tam osób sporo, nie zdziwi to też nikogo, że dzień wcześniejszy do wyjątków nie należał. — Wszystkie stoliki były pełne, zaś przy stoliku pod oknem zasiadł gość oprawda obey, ale zato świetnie się sapowidzjący. Na zakąskę kazał sobie podać firmową karaśkę „Pejaczówki" i cgoi pypek, przegrzyl ciastecznikiem migdałowem, skonsumował cymes w pyszpym sosie marchewkowym, obtarł usta i zawołał na kelnerkę.

Wówczas przyjdziesz ty mi dać, ty, moja misureczka z Bir-Bidżana.

Dziewica uśmiechnęła się i przyniosła żądanego napoju.

— I z rybkiem fasterowanem, też chcem przegrzynąć...

Żądana część złotych rybich pojawi ła się na stole. Widok jednak rybie go apetytu sędziemu nie wzbudził i spoty trunek nasiwszy gościa dość figlar nie, gdyż ni stąd ni zowąd podskoczył do kelnerki i z okrzykiem pod adresem właściciela: „Tango mi graj, ty, stary żydzie!" ruszył w tanIec. Przez salę niewiadomo skąd rozległa się nuta sobolnego, przestrzegł go pan Haselnus, senjor, na co gość zawołał:

— Sędzia idę bić ty parchu, sędzia z Radomiu, i nie zważając na perswazje płasał dalej. Senjor Haselnus był w rozpaczy. Dostojny kapłan Temidy hasał, jak szwaczka podczas pańszczyzny. — Sędziuchnek ty mój, ja cie dam a rybkiem i wispać się ni na kan pie tyż — ale much a keine geszizes!

Ciągłe uwagi tak poirytowały sędziego, że obrażony zeehcjał lokal opuścił — oprawda z kelnerką, ale bez zapłacenia rachunku. Zawezwany policjant położył kres swawoli. Lukullusem i bawidamkiem okazał się Abram Sędzia, komiwojażer z Radomia.

O Sędzi spisano protokulik — będzie sąd. flix.

Bracia Adamowicze przylecieli do Wilna

Dziś odjeżdżają do rodzinnej wsi na Białorusi sow.

WILNO. 17 b. m. o godz. 9.30 przybyli samolotem z Warszawy bracia Adamowicze i zatrzymali się w hotelu Georgesa. Z hotelu udali się Adamowicze na teren targów futrzarskich. — gdzie byli oprowadzani przez kierownika propagandy i fotografowali się. Następnie odbyło się przyjęcie w hotelu Georgesa, w którem uczestniczyli m. in. przedstawiciele polonji z Litwy w osobie hr. Romera i polonji łotewskiej hr. Platera.

O godz. 18.30 bracia Adamowicze odprowadzani przez licznie grono osób udali się na dworzec kolejowy, skąd odjechali do Wilejki — powiatowej, w celu udania się do miasteczka rodzinnego Olkowicze. 18 b. m. o godz. 13.30 bracia Adamowicze wyjadą do Stołpców, — gdzie przekroczą granicę sowiecką w celu odwiedzenia siostry we wsi Jankowszczyzna, odległej o 16 klm. od granicy polskiej. — Stamtąd wyjadą do Mińska i Moskwy i w dniu 22 bm. przekroczą ponownie granicę w Stołpcach, powracając do Polski.

Trzeba przypomnieć, że rodzice Adamowiczów umarli przed wojną światową i posiadali około 40 ha ziemi w Jankowszczyźnie, parafji olkowickiej której 3/4 pozostało po stronie polskiej.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA Dziś 18 Firmina Jutro Maxjana

Wschód słońca g. 4.22

Zachód słońca g. 6.57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

Z dnia 17 sierpnia 1934 r.

Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnja: + 18.
Temperatura najwyższa: + 22.
Temperatura najniższa: + 11.
Opad: 5,4.
Wiatr: zachodni.
Uwagi: dość pogodnie, popołudniu deszcz.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Pogoda w całym kraju nangói słoneczna i ciepła po zachmurzeniu umiarkowanem, większem w dzielnicach północnych. Rano miejscami mgła. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

«o»

NAUKA

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień" (Wiwulskiego 4 i filja na Zwierzyńcu, Witoldowa 35-a) przyjmuje zapisy do kl. I — VI oraz do Przedszkola. Warunki przystępne, zniżki przewidziane. Dla dzieci specjalnie uzdolnionych i niezamożnych — miejsca stypendjalne. Kompletny francuskiego - bezpłatnie. Informacje i zapisy w kanc. Szkoły przy ul. Wiwulskiego 4 w godz. 11 — 13 codziennie prócz niedzieli i świąt.

KOLEJOWA

— Powrót dyrektora Falkowskiego. Wczoraj powrócił do Wilna z urlopu wypoczynkowego dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski i objął urzędowanie.

ROZNE

— Zarządy Okręgu i Koła Wileńskie go Z. O. R. podają do wiadomości, iż sekretarjaty Zarządów począwszy od dnia 16 sierpnia r. b. czynne są codzień w godzinach od 18 do 20-ej oprócz świąt i niedziel.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Występy J. Kulczyckiej. Dziś jedna z najpiękniejszych i najbardziej wartościowych operetek „Tarantella z Tyrolu", która stanowi ostatni wielki sukces naszego teatru, a którą publiczność oklaskuje entuzjastycznie. Dawno już widownia teatru „Lutnia" nie była tak ciekawie ustawiona, jak na tej czarownej operetce. Wykonawcami partji głównych ról są czołowi artyści zespołu, a mianowicie: J. Kulczycka, B. Halmińska, K. Dembowski, W. Szczawiński, K. Wyrwicz - Wichrowski oraz reżyser tej świetnej operetki M. Domosławski. Tańce w wykonaniu J. Cieślewskiego i Martówny. Przy pulpicie A. Wiliński.

Niedzielna popołudniówka. Rekordowa operetka „Orłów" grana będzie w niedzielę o godz. 4 po. z udziałem J. Kulczyckiej. Dotychczasowe przedstawienia „Orłowa" dbywały się przy wysprzedanej widowni. Ceny miejsc propagandowe.

— MIEJSKI TEATR LETNI W GRODZIE PO - BERNARDYŃSKIM. Dziś, w sobotę dnia 18. 8. o godz. 8 m. 30 w. Teatr Letni gra w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem seksazyjną komedję wiedeńską w 3-ch aktach „Gotówka". Zabawna ta sztuka doskonale bawi widownię swemi dowcipami.

Jutro, w niedzielę, dn. 19. 8. o godz. 8 m. 30 w. „Gotówka".

UWADZE PAŃ!!!
WEŁNY I WŁÓCZKI **P. D. M.**
Pierwszorzędne gatunki, trwałe kolory, NISKIE CENY.
UNION TEXTILES S.A.
Dawniej PAUL DESURMONT, MOTTE I S-ka
CZĘSTOCHOWA, ŁÓDŹ i LUBLINIEC.
Prosimy obejrzeć nasze stoiska na Targach w Pawilonie Głównym.

Popołudniówka śledziena w Teatrze Lelnim.

Jutro, w niedzielę o godz. 4-ej po poł. doskonała komedja w 3-ch aktach S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane" po cenach propagandowych

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Czerwony wóz".
KINO - REWJA — „Skończona

WYPADKI I KRADZIEŻE

— SKRADLI 14 TYS. CEGIEŁ. Kazimierz Mieczkowski (Popławska 3) zameldował policji o systematycznej kradzieży 14.800 cegieł z posesji przy ul. Kalwaryjskiej 125, przygotowanych do budowy domu wartości 445 zł.

— „Potokarze". Jakóbowi Krynicznemu ze wsi Sandykowszczyzna, pow. Lida, na rynku pod halą miejską skradziono z wozu kożuch. Jako podejrzanych zatrzymano Mojżesza Wersockiego (zauł. Krawiecki 6) i Izraela Zaka (Szpitalna 18).

— Przechodzień pod motocyklem. Wczoraj wieczorem na ul. Wiłkomierskiej około domu Nr. 14 motocykl Nr. 38302 (nazwisko szofera narazie nie ustalone), najechał na Stanisława Leonowa, który uległ złamaniu obojczyka. Po nałożeniu opatrunku Leonowa pozostawiono w domu w stanie nie budzącym obaw.

— Dziś spadło na głowę. Na terenie Targów Futrzarskich przy budowach stolarskich jeden z robotników znajdujących się na drabinie, opuścił z ręki dłuto, które padając lekko zraniło w głowę stojącego ni

NA FILMOWEJ TAŚMIE

DWAJ PANOWIE B W „CASINIE".

Letnie programy są, jak wiadomo, najczęściej latane. Czasem latanina ta przyprawić może o zawrót głowy, niekiedy jednak wypada wcale niezgorzej. Tak jest z ostatnim programem w „Casinie". Zebrano do kupy dwie dobre komedje, jedną z Burjanem, drugą z doskonałym Lucienem Baroux. Te z Burjanem widzieliśmy już w stołecznym stronnie, a dawniej jeszcze także i na deskach „Lutni". Przygody krewkiego rewidenta Hadimrzki są jedną z lepszych kreacyj Vlasty Burjana.

Inny rodzaj humoru przynosi francuska farsa, także bodaj kiedyś wystawiana w „Lutni", ale na ekranie w Wilnie dziwnym zbiegiem okoliczności pominięta. Zabawne qui - pro - quo polega na tem, że babcia zamyka w pokoju domniemane małżeństwo, wyczuwszy pod drzwiami przedziwne czary „żeby był syn", a nazajutrz okazuje się, że młodzi wcale nie są jeszcze mężem i żoną, co jednak nie przeszkadza im ten błąd naprawić. Prócz zabawnej i wartkiej akcji, podkreślić w tym filmie należy wykonanie aktorskie. Główne role kobiece ma efektowna i zgrabna Węgierka Kate de Nagy. Posłać zadnicu drugoplanową kreuje Lucien Baroux, ale zarówno dzięki swej grze, jak i pierwszorzędnemu talentowi komicznemu wysuwa się na czoło. Każda scena, w której się ukazuje, budzi salwy śmiechu. Pozatem wszystkiem ma film doskonałą oprawę techniczną. Jest tu dobre kino, w najlepszem rozumieniu tego wyrazu. Już nie tylko zdjęcia, ale ustawienie aparatu, podejście do każdej sceny ze strony reżysera i operatora świadczy o wysokiej ich kulturze. Jednem słowem warto na ten film pójść.

„NOC NA FRONCIE".

„PAN".

Znów film wojenny... Kiedyż to się nareszcie skończy?

Tyle już pękło na ekranie bomb i granatów, że chyba i prawdziwa wojna nie wiele więcej słyszała huku. Można wymienić długą listę filmów wojennych i ku zbudowaniu panów producentów przekazać ją do archiwum.

Nie negując wysokich, czasem nawet bardzo wybitnych wartości tych filmów, nie sposób wreszcie niemi znudzić. Nie świadczy to ani o militaryzmie, ani o pacyfizmie, lecz poprostu o przesyceniu. Ciastkami też się można objeść.

Tak tedy wytwórnia francuska „Osso" powinna wycofać swoją „Noc na froncie" i mimo ładnych zdjęć rodzajowych, mimo frapującej akcji, zakończyć jej żywot.

W dodatkach poza starym „zamiłowaniem" do podróży do Afryki obrady filmu „Ciche pustynie", jest przegląd Fokina i rysunkowy eksperyment polskiej produkcji. Widać z tej próbki, że ta produkcja idzie technika filmów rysunkowych. Osiągnięcie pięknych ruchów lub doskonałej synchronizacji wymaga benedyktyńskiej pracy. Nie wystarczy tylko chęć tuszu i ołówka, gdy się ma natarskiego pióra. Trzeba wdać się w bliższą komitywę z aparatem filmowym.

Tad. C.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Występy
Janiny KULEŻYCKIEJ
Dziś
„PTASZNIK Z TYROLU"
Początek o godz. 8 m. 30 w.

ŻYCIE TEATRU

„LUTNIA" DŹWIĘCZY PEŁNEMI STRUNAMI...

Rozgadałem się obszernie z Kazimierzem Wyrwiczem o teatrze „Lutnia", a potem szedłem ulicą Mickiewicza i wpadły mi w oczy różowe paski reklamowe doskonałej komedji Carcrichara:

GOŁÓWKA

jak ją zdobyć i skąd ją brać

zobaczyms w Teatrze Letnim itd.

Uważam, że wszyscy trzej dyrektorzy „Lutni" powinni otrzymać wotum zaufania i podziękowań honorowy loże na przedstawienie „Gołówki". Lojalność koleżeńska powinna skłonić dyrekcję teatru w Ogrodzie Bernardyńskim do zaproszenia trzech kolegów z ulicy Mickiewicza, gdyż ogólnie wiadomo, że operetka jest tym rodzajem widowiska, który najwięcej kosztuje.

— Jeśli „Lutnia" w dziesięcioletnich czasach trwa i nie zamyka swoich podwoi, jeśli dźwięczy strunami giosowemi takiej Kulczyckiej, Petera, Dembowskiego i innych, to dzieje się to z jednej strony dzięki naprawdę serdecznemu poparciu wileńskiej publiczności, a z drugiej tylko dlatego, że cały zespół żyje wskutek systemu działowego, z groszowych zarobków, — mówi Karol Wyrwicz - Wichrowski.—Przykłady stołeczne w ostatnich czasach wykazały, że teatr dramatyczny pozbawiony subwencji, przy jakiej takiej frekwencji publiczności, istnieje i prosperuje. Dowiódł tego Jaracz przez parę lat swego „Ateneum", dowiódł Adwentowicz ze swym „Teatrem Kameralnym", czy chociby Solska, jako dyrektorka. Natomiast nie udało się poprowadzić bez bardzo poważnych podstaw finansowych operetki. Wszystkie próby tego rodzaju kończyły się płajtą.

— Całonocne naszego zespołu — mówi dalej p. Wichrowski — otrzymywali tak w tym roku, jak i w poprzednim korzystne propozycje do innych miast, do teatrów dramatycznych, gdzie dzisiaj często repertuar przepełniony jest komedjami muzycznemi — jednakże rozumiemy to jedno, że właśnie jako całość stanowimy się i jedność, że razem tworzymy teatr z prawdziwego zdarzenia i to nas trzyma.

— Jak przedstawiają się projekty panów na nadchodzący sezon?

— Zasadniczo będziemy się opierali na istniejącym już dorobku muzycznym operetki, którego nowości nie zdołają nigdy chyba zastąpić, ale nie względnimy również i repertuar najnowszy.

— Co zobaczymy i usłyszymy w najbliższym czasie?

— Po „Ptasznik z Tyrolu" pójdzie prawdopodobnie „Hrabia Luksemburg", potem słynna już w Europie operetka Abrahama „Bal w Savoju". Dalej przewidujemy w repertuarze „Sztygara" i „Dzwony z Corneville", oraz najnowszą sensację warszawską, zapchnijącą stale sale stołeczne „Teatru Polskiego" „Rose koszną dziewczynę". W jesieni dalszych projektach myślimy o „Zielonej wyspie", „Napoleonie i Trefusie" i staruszym „Domku z kart". Mamy również zamiar kontynuować eksperymenty, polegające na umuzycznianiu utworów komedjowych. Zachęca nas do tego doświadczenie z „Rajskim Ogrodem", który cieszył się takiem powodzeniem i po „Białym królu", oraz „Nitouche" zajmuje trzecie miejsce, jeśli chodzi o frekwencję. Mamy już przygotowaną jako komedję muzyczną „Ciotkę Karola", a w opracowaniu „Klub kawalerów".

— Czy zajdą jakieś zmiany w zespole?

— Chyba niewielkie. Czynimy wysiłki, by za wszelką cenę zatrzymać jak najdłużej Janinę Kulczycką, która stała się ulubienicą Wilna. Jest to ptak, który rozwija skrzydła do szerszego lotu, ale mamy nadzieję, że niezbyt sprzyjające obecnie horoskopy dla operetki w stolicy, a przedewszystkiem powodzenie, jakie sobie p. Kulczycka zdobyła w Wilnie, zatrzymają ją u nas jak najdłużej.

— A inni?

Wszyscy pozostają prócz Rewkowskiego, który wyjeżdża do Bydgoszczy. Młody i zdolny ten aktor wyszedł poprostu dotąd wyłącznie w Wilnie, uposażył całą furę nowych pomysłów i pali się do jeh realizacji.

— Dyrektorjat pozostaje niezmieniony?

— W naszych warunkach każdy jest właścicielem własnym dyrektorem, ale ponieważ w każdej organizacji niezbędnie jest kierownictwo w poszczególnych działach, więc stronę administracyjną dźwiga na swych szerokich barkach dyrektor Śmiałowski, o stronie muzycznej decydują panowie Kochanowski, Wiliński i Dembowski, reżyserami pozostają panowie Domosławski, Tatrzański i ja, który pozatem pilnuję tekstów.

— A więc „Lutnia" zadźwięczy pełnemi strunami?

— Wierzymy, że tak...

wi. i.

Dyrektorjat „Lutni"

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnem pismie jego co następuje, z mianowicie:

Na skutek zarządzonej akcji władz administracyjnych przeciwko kupcom, uprawiającym handel w niedziele i święta, organy policyjne w Wilnie spotęgowały swoją czujność na wypadek ewentualnych wystąpień ze strony kupców, a przedewszystkiem w czasie zakazanym. Pomimo takich represyj administracyjnych, jest jeszcze dosyć przedsiębiorstw, przeważnie z branży spożywczo - włókienniczej, galanteryjnej i składów aptecznych, których nie dościga prawo i nadal bez najmniejszych przeszkód prowadzą potajemny handel bocznemi drzwiami, nietylko w niedziele i święta, lecz i we wszystkie dnie całego roku do późnej nocy.

Takich nowoczesnych i sprytnych handlowców nie dościga żadna kara administracyjna i ci panowie zbogacają się kosztem innych lojalnych kupców, szanujących przepisy i prawa.

Podaję o powyższem do wiadomości, pozwalam sobie nadmienić, że o ile niniejsze ostrzeżenie nie odniesie pożądanego skutku, to wówczas grupa pracowników, zatrudnionych przymusowo w takich handlowych przedsiębiorstwach, niezwłocznie ogłosi w prasie spis w porządku alfabetycznym — nazwiska i adresy tych firm, które bezkarnie i dalej uprawiać będą potajemny handel bocznemi drzwiami w czasie zakazanym.

A. Januszewicz,
Dom handlowy, Zamkowa 20.a.

ZŁÓŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

NAD WILJĄ I WILENKĄ

Etapami podróży

Tak tędy pojechały gryzipióry, a woneczas „jak z wyraju za niemi i lud ruszył od naszego krańca, ciągnięty po nad morze niepojętą mocą". Najpierw to jakoś usiedziieć się nie mogli, bo jedna osoba kupiła bilet, ale okazywało się, że to osoba prawna, składająca się z kilku członków rodziny — więc trzeba było tłumaczyć, że bilety sprzedawaliśmy nie na firmę, ale na osoby fizyczne. Jak już pociąg ruszył, to się bratwo utrzęsło, jak ser w kobiałce i każdy siedział. Chociaż były tacy, to i nie na wiele ich kolanach jechali i stawali na ciutych nogach. Pierwsze wagony to tak wyglądały, jakgdyby nie miały jeszcze przez Wilejkę, ale przez Czerwone Morze — taki był radosny gwar. Izraela, a jakaś barwna podejrzliwa panienka piekła plotkę, że dziennika paniusia pisała plotkę, że dziennika ze z temi bataljonami pojechali demonstrować na temat polskości Gdańska, ale temu nikt nie dawał wiary. Nie jedne plotek, wieje połotyłem się spać i ocknąłem się w Warszawie.

Paskudny mam nałóg, ile razy jes tem w Warszawie. Muszę zwiedzić Łazienki, stanowią one dla mnie secret Polski i przywodzę na myśl poetę wielkiego Króla, który byłby król tem Słońcem, gdyby dwieczna ojczyzna nasza była niebem. A tak jakoś jestem bardzo smutno się stało.. O mieceniasze tym piszęby można tomy całe i kiedyś dziejopisy zapewne to zrobią, by ci, co po nas będą, mogli się by się stczyść Poniatowskim i po Łazienkach już tomy napisano. Z wie ni, zarząd miasta nad sprawą tę nie ważnie zastanowić się winien. of.

Sprawa autobusów międzymiastowych znów aktualna

Od szeregu lat omawiana, zapomniana skołe i odżywiana sprawa budowy i urządzenia dworca autobusów międzymiastowych dziś staje się znów aktualna.

Po niefortunnej budowie przystanku przy ulicy Jasińskiego, nadi projekt zakupienia posesji należącej do Zboru Ewangelicko - Reformowanego u zbiegu ul. Poriowej i Zawalnej i wybudowania tam stacji autobusów dalekobieżnych. Projekt ten upadł, gdyż płac z wielu względów, a przedewszystkiem z powodu wąskiego uliczek, nie mógł się nadawać na zbiorny punkt dość często kursujących autobusów. Sprawa ponownie poszła w zapomnienie.

Przestało się już mówić o budowie gmachu, poczekalni i hal odjazdowych, a raczej o napomnykać już o przeniesieniu miejsca postojów, takich, jakie mi one są, z placu Orzeszkowej im ulicę Zawalną, tuż obok szpitalu rodzinnego, w miejscu, gdzie ulica Zawalna z wąskiego się, zmożliwiając bezuszerbku dla komunikacji, przystanie autobusów w szeregu. Projekt ten jednak rozchwiał się, gdyż stojące wozy hamowałyby dostęp do skła dów syndykatu, często zajeżdżających tam wozom włościan. Stacje autobusów międzymiastowych zagrożono usunięciem z dotychczasowego miejsca, skazano została na przeniesienie w miejsce niewia dome, gdyż wersji, jakoby miała być przeniesiona na rynek Kalwaryjski, serjo traktować nie można.

Dziś sprawa jest o tyle poważną, że z chwilą przebudowy placu Orzeszkowej, na miejsce reprezentacyjne nie możnaby pozwolić na pozostawanie w nim dotychczasowego bardzo nieprezentacyjnego miejscu centralnem miasta, lub w z centrum sąsiadującem dla wygody podróżnych. Tego lekceważyć nie wolno i zarząd miasta nad sprawą tę nie ważnie zastanowić się winien.

Pływackie mistrzostwa Europy w Magdeburgu

W Magdeburgu rozpoczęły się IVmiędzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy. W zawodach biorą udział m. in. czterej pływacy polscy z Bochesk im na czele. Na zdjęciu — defilada zawodników. W trzeciej grupie — drużyna polska.

W Magdeburgu w dalszym ciągu pływackich mistrzostw Europy rozegrany został finał sztafety 4X200 metrów stylem dowolnym. Zwycięzyła sztafeta węgierska w czasie 9:30,2. 2) Niemcy — 9:31,2, 3) Włochy — 9.44,1. 4) Francja — 9:45,8, 5) Anglja — 10:05,2. 6) Duńja — 10:07.— Nasza sztafeta, jak wiadomo, odpadła w przedbiegach.

* * *

W turnieju water-polo o mistrzostwo Europy Belgja pokonała Holandję 4:1, Hiszpanja wygrała z Włochami 2:0, Niemcy zwyciężyły Szwecję 6:3 a Węgry odniosły zwycięstwo nad Francją 5:0.

* * *

Dotychczasowa punktacja pływackich mistrzostw Europy jest następująca: 1) Niemcy 50 pkt.; 2) Węgry 39 pkt.; 3) Włochy 11 pkt.; 4) Francja 9 pkt.; 5) Czechosłowacja 5 pkt.; 6) Holandja 4.5 pkt.; 7) Anglja 4 pkt.; 8) Szwecja 2,5 pkt.; 9) Danja 2 pkt.; 10) Polska 1 pkt. Pozostałe państwa bez punktów.

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi

Środowe rozgrywki o mistrzostwo Ligi wprowadziły jedynie drobne przesunięcia w układzie tabeli.

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Rich	13	22:4	56:15
2. Pogoń	13	18:8	30:21
3. Orzeczwja	12	17:7	29:17
4. Garbarnia	13	16:10	33:22
5. ŁKS	13	16:11	17:22
6. Legja	13	13:13	18:17
7. Wisła	12	12:12	28:18
8. Warta	13	12:14	29:24
9. Polonja	13	11:15	14:24
10. Warszawjanka	12	9:15	14:31
11. Podgórze	13	6:20	17:39
12. Strzelec	14	3:25	15:45

O wejście do Ligi

Pierwszy mecz o wejście do Ligi odbędzie się w Wilnie jutro w niedzielę 19 sierpnia na boisku przy ul. Werkowskiej o godz. 17-ej. Sędziuje p. Frank.

Przeciwnikiem WKS będzie drużyna WKS Brześć, która zdobyła ostatnio mistrzostwo Polesia. Trzeba przypuszczać, że WKS wygra z łatwością ten pierwszy mecz, który będzie zapo wiedzią dalszych coraz ciekawszych rozgrywek.

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę odbędą się aż 4 dalsze mecze o mistrzostwo Ligi. Walczą Polonja z Bochenem w Warszawie, ŁKS z Wartą w Poznaniu, Oracovja z Garbarnią w Krakowie i Pogoń z Warszawianką we Lwowie.

Kolarski mistrz świata uległ wypadkowi

LIPSK. Kolarski mistrz świata Jerzy Speicher (Francja) uległ wypadkowi podczas treningu i nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Lipsku. Reprezentacja Francji zatem składać się będzie z trzech zawodników: A. Magne (zwycięzca Toure de France), Lapebie i Louviot.

(Dalszy ciąg sporta na str. 8-ej)

I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie w Wilnie

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się uroczystość otwarcia I Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie.

Były Targi Północne w Wilnie — pierwsze, drugie i trzecie. W ramach tych Targów mieściły się eksponaty z branży futrzarskiej. Dziś dochodzą do realizacji jako impreza samodzielna pierwsze Targi Futrzarskie.

Już właśnie podczas Targów Północnych zwróconą uwagę, na wielkie zainteresowanie, jakiem darzyła publiczność zwiedzająca Targi, te kioski, które reprezentowały produkcję futrzarską. Byli wśród zwiedzających i tacy, którzy przybywali na Targi Północne li tylko z myślą „nabycia futra". Wówczas właśnie wśród właścicieli firm futrzarskich nurtować zaczęła myśl, czy nie należałoby się podjąć zadania, zakrojonego na większą skalę, a zmierzającego do uzewnętrznienia produkcji i handlu w zakresie futrzarstwa w ramach ogólnopolskich.

Tak rozpoczęły się narady, rozmowy i porozumienia zainteresowanych producentów i przetwórców z samorządem gospodarczym, a więc Izbą Przemysłowo - Handlową, Izbą Rzemieślniczą i Izbą Rolniczą. W wyniku tego wczesną wiosną odbyło się pierwsze, pod przewodnictwem dra W. Maleszewskiego, prezydenta miasta, posiedzenie organizacyjne z udziałem przedstawicieli samorządu du gospodarczego i zainteresowanych sfer gospodarczych celem ustalenia, czy rzeczywiście projektowana impreza ma szanse powodzenia, czy posiadane zasoby i stan produkcji usprawiedliwiają założenie, by właśnie z Wilna miała tą wyżej i w Wilnie miała być realizowana myśl o urządzeniu Targów Futrzarskich.

Jednomyślne stanowisko osiągnięte w rezultacie dłuższych narad spowodowało powołanie do życia Komitetu, na czele którego stanął zasłużony Wilnu p. prezes Roman Ruciński.

Dziś już nie potrzebujemy obawiać się o wynik Targów Futrzarskich. Warszawa, Lwów, Kraków i inne liczne ośrodki przemysłowe przyjmują żywy udział. Rumunja, Łotwa, Anglja i inne państwa wykazały duże zainteresowanie, wystawiając swoje eksponaty. Zapowiedziane są różne wycieczki z różnych stron, wzmoże nie tętna życia przez tranzakcje handlowe nie ulega już wątpliwości. Kuśnierze i kupcy z branży futrzarskiej są zdania, że zainicjowana przez nich impreza całkowicie czyni zadość żądaniu, by mieszkać cele według sił.

Na otwarciu Targów Futrzarskich obecni będą przedstawiciele władz centralnych z Warszawy (Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych i innych). Ich obecność świadczy sama przez się o tej wadze, którą czynniki rządowe przywiązują do Targów Futrzarskich, odbywających się na północno - wschodnim ziemi rozsianych, jedne tylko żaglem ki zachowały radosny uśmiech życia, a nie patrzyły śmierci. Żyją tem wielkiem wezorają i bodaj wielkiego jutra się doczekały. Przez okna wielkie, zaklamywszy się o tafle stawów pada złote słońce. Jest to złotem życia odczuty, I buziaki słodkie naszych dugaresa w „zielonym pokoiku" i jak bomboniera przeźliczna sypialnia królla. A pokój stołowy? Wielka biała świątynka otwartków z tak piękną Hebe Canovy, że marmur je jatóp ca łowańcy się chciało....

Cyt!.. Przez ciszę świętą tej siedziby przebiegł szmer.. Może za chwi la otworzą się drzwi złocone i do po koju Ten wejdzie „o z Muzami nezte wa.

Nie! To liście kasztanów zaczęcą tyko poza oknami. Nieśmiertelne są tazienki—a dziś (wstyd! wstyd!) jakie zaniedbane. (Od strony jednej tynk opadł, pozostał na tarzaje pe rzucą kobierzec mchu, a i gzymsy więtrzają widoczne.

Wznosisz, wielka stolico, dumne gmachy barokowe, nietyle piękne, co kolosalne i kosztowne, burżuza dnie, by stawiać nowe kondygnacje ku chmurom kolosów — kamienie, a mi słabyś zapomnieć o szczu twojem — o Łazienkach! Przykro to pisać ogromnie, ale tak jest. Wiem, że z groszami dziś ciężko, — ale chociaż prawie o 52 proc. w porównaniu do 1928 — 29 r.

Nie poruszaje wysokości taryf kolejowych oraz cen artykułów zkarteli zowanych i monopolowych, których sztywność jest nadto dobrze znana, przejdziemy do ubezpieczeń społecznych. Ogół dochodów instytucyj ubezpieczeń społecznych wyniósł w r. 1928—567 milj. zł. w 1929—658 milj. zł., w 1930—647 milj. zł., w 1931 — r. 572 m. zł., i w 1932—482 milj. zł. Za 1933 r. nie posiadamy dotąd danych, natomiast opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych za 1934 r. po wejściu w życie nowego ustawodawstwa socjalnego mają zaliczone na przeszło 600 milj. zł.

By zdać sobie dokładnie sprawę z wysokości obciążenia na rzecz świadczeń społecznych, wystarczy porównać je z budżetem państwowym, w stosunku do którego stanowią one przeszło jedną czwartą część, oraz również się okazuje nawet tendencja do zwyżki, a nawet do przekroczenia budżetu samorządu terytorjalnego. Dodkowe światło na przerost ustawodawstwa ubezpieczeniowego rzuci nam je szcze stwierdzenie faktu znacznego spadku zatrudnienia, które w porównaniu do 1929 r. spadło w przemyśle przetwórczym mniej więcej o jedną trzecią, przy jednoczesnym analogicznym spadku zarobków. Jeżeli zatem odnieczyć przez 100 wskaźnik sum wypłaconych robotnikom w r. 1929, to dla 1933 r. otrzymujemy zaledwie wskaźnik 40 wypłaconych zarobków. Czyli, że pomimo przejawanego kryzysu powoliliśmy naprawdę na przeciwdzwrotne zwiększenie obciążenia czynnej produkcji przemysłowej dzisiejszemi świadczeniami społecznemi. Jednocześnie zaś budżet państwowy został zmniejszony o jedną czwartą, budżety samorządowe o połowę.

Przejdźmy teraz do ustawodawstwa ubezpieczeniowego, dotyczącego rolnictwa. Obejmuje ono obowiązek leczenia i udzielania zasiłków w czasie choroby, ubezpieczenie od wypadków, oraz ubezpieczenie emerytalne i na wypadek śmierci przy pracowni ków umysłowych.

Ustawa szeleniowa nie wprowadzi ła zasadniczych zmian, jedynie rozszerzyła zakres obowiązku udzielania pomocy lekarskiej przez pracodawców rolnych na terenie całego państwa, z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, która została zwolniona od obowiązku należenia do kas chorych. Jednakowoż rozporządzenie wykonawcze, Min. Opieki Społecznej nałożyło szereg uciążliwych obowiązków na przedstawicieli rolnych, a w pierwszym rzędzie jednostronny przymus zawarcia umowy z lekarzem, akuszerką i apteką, nie nakładając jednocześnie takiegoż przymusu na tych ostatnich. To też rozporządzenie to, opracowane nie wątpliwie przez pp. lekarzy z departamentu zdrowia w Min. Opieki Społecznej, stało się podstawą do wytworzenia pewnej kartelizacji lekarskiej, oraz ustalenia przez niektóre izby lekarski obowiązujących „minimalnych" cenników, zupełnie niewspółmiernych do obecnego stanu rolnictwa.

W odniesieniu do ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie — ustawa scaleniowa zwiększyła dotychczasową wysokość składki z 0.6 proc. w gospodarstwach nie używających silników mechanicznych, a 0.8 proc. w gospodarstwach posługujących się silnikami, do 1 proc. zarobków ubezpieczonych. Jednakże rozporządzenie wykonawcze Min. Opieki Społecznej zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 56 z dnia 30 czerwca 1934 r.

Reasumując poprzednie nasze wywody, które zmierzały do odwietlenia nadmiernego przerostu ubezpieczeń społecznych, twierdzimy na niezbędną podkreślić, iż wszelkie procesy przystosowawcze, na które położył tak silny nacisk p. premjer Kozłowski — czy to w dziedzinie zagadnienia obniżenia cen artykułów przemysłowych, czy przywrócenia opłacalności produkcji rolniczej, nie będą mogły być wydatnie przeprowadzone dopóki nie dojdzie się sprawy nadmiernego obciążenia składkami ubezpieczeniowemi. Również i stabilizacja dochodów państwowych nie może być dostatecznie zabezpieczona, posiadając tak poważnego współnika, exy konkurenta. Dziwimy się tedy Ministerstwu Skarbu, które tak łatwo zgodziło się na ciągłą rozbudowę ubezpieczeń społecznych przez doktrynerów z Min. Opieki Społecznej, nawet wtedy, gdy przekraczały one ustawowo dozwolone normy. Chyba powiedzieli o młynarzu który w okresie posuchy (kryzysu) i braku wody (wpływów podatkowych) patrzał obojętnie, jak ma przekopują sąsiedzi grobłę dla zabrania wody na własny użytek?

* * *

Nie będę bynajmniej absolutnym przeiwnikami wszystkich ubezpieczeń społecznych, — uważamy za konieczne ograniczenie ich do najskromniejszego minimum. Należałoby jak najprędzej zerwać z narzonką, by wszyscy mogli być od wszystkiego ubezpieczeni, która doprowadzą w rezultacie do niebezpiecznego „światopoglądu emerytalnego". Ten światopogląd musi z konieczności zabijać w społeczeństwie ducha przedsiębiorczości, zapobiegliwości i oszczędności.—O czem ma myśleć w przyszłości ubezpieczony, gdy wszystko, licząc na jego niezaradność, zostało za niego pomyślane, z czego ma oszczędzać i kapitalizować, gdy wszystko co mógł odłożyć, zostało mu wzięte i odłożone?

Tak, wzięte zostało, lecz w jakim stopniu odłożone? Czy nie raczej dziś ki ślej organizacji rozsiało się na koszty administracyjne? I tu dotyka my drugiej części zagadnienia: fatalnej organizacji naszego ubezpieczalni etwa, które dzięki ustawie scaleniowej zostało jeszcze w znacznym stopniu pogorszone. Dostosowana ta ustawa miała na celu odciążenie produkcji. Oto, co na jej temat wypowiedział w swem expose z dnia 21 marca 1933 r. p. premjer Kozłowski:

„Wymagające od poszczególnych gałęzi przemysłowych, w szczególności zaś od gałęzi przemysłów surowcowych, ofiar na rzecz przy wrócenia równowagi gospodarczej, zdawałiśmy sobie jednocześnie sprawę, że wielu z tych gałęzi należy ułatwić w obecnej sytuacji możność poniesienia tych ofiar. Nie można by było pominąć problemów związanych z obniżeniem kosztów produkcji w ich najróżnorodniejszych elementach. W szczególności nie można było pominąć bardzo ważnego elementu wśród tych kosztów, mianowicie obciążeń socjalnych. — Rząd nie dążył i nie dąży do zniesienia t. zw. zdobyczy socjalnych. W warunkach przystąpienia powrotu do równowagi gospodarczej, chciał jednak pójść na szereg modyfikacyj w tej dziedzinie, których wyrazem są uchwalone już przez Sejm ustawa scaleniowa oraz nowe do ustawy o urlopach, o czas sie pracy. Ustawy te wymagały od polskiego świata pracy pewnych wyrzeczeń. Mam jednak to głębokie przekonanie, że wyrzeczenia te wyjdą na dobre warstwom robotniczym i pracowniczym. Do czego zaś zostają doprowadzone na w następstwie zamierzona reforma, mogliśmy się już przekonać: podwojenie ciężarów, przedawnanie przedsiębiorstw wymienionych najdrażniejszych formularzy, jak również mnożenie na 5-tygodniowe czasokresy, ogromne zwiększenie biurokratyzmu. Pomiędzy przedsiębiorstwem a odnośnym Zakładem Ubezpieczenia wstawiono instytucję pośrednią — ubezpieczalnię, która nie jest w stanie bezpośrednio załatwić bez dyrektyw odnośnego zakładu. Zadanie ubezpieczalni sprowadza się zatem do ściągania składek, zapisywania ich na poszczególnych płatników i pracowników, odpowiedniego rozdziału i zagadnienia na konto poszczególnych Zakładów i odesłania należnej części składki do Zakładu. A Zakład prowadzi w dalszym ciągu te same czynności co i dawniej, zapisując składki na rachunek poszczególnych pracodawców i pracowników, a ponieważ otrzymuje je nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem ubezpieczalni, musi prowadzić nowe konto — ubezpieczalni. I nad tym całym gmachem biurokratycznym, stoi jeszcze dodatkowa nadbudówka w postaci Izby Ubezpieczeń Społecznych. Zaiste, trudno płyka o piękniejszy gmach biurokratyzmu. Nie nie jest bezpośrednio zależni, musi prowadzić nowe konto — ubezpieczalni. I nad tym całym gmachem biurokratyzmu

Pływackie mistrzostwa Europy w Magdeburgu

Holenderka van Udeu, światowa mistrzyni w pływaniu wygrała łatwo 100 m. crawlem w doskonałym czasie — 1:07,1.

Turystyka harcerzy

Niedawno podawaliśmy wzmiankę o wyprawie „Trzynastaków" kolarzy na Łotwę. Obecnie 14 włóczęgów Czarnej Trzynastki bierze udział w Zlocie Starszego Harcerstwa na Hucułszczyźnie, koło Żabiego nad rzeką Ilcią. Włóczędzy wyjechali z Wilna 30 lipca, udając się koleją do Mikuli czyna. Przed przybyciem na teren Złotu odbyli oni wędrówkę po Huculszczyźnie, zapoznając się z jej obyczajami, i organizując ogniska.

Trasa górska, jaką „Trzynastacy" przebyli w ciągu 6 dni, wynosi około 120 km., a biegnie z Mikuliczyna przez szczyt Rokietę Górną, wieś Bania, Berczów, Jaworów, Hrunią Sokolską, dolinami Czerenoszu i Rieżki, przez wieś Krasnów, szczyt Przysłup Wielki, Czarnym Potokiem do doliny Ilei.

W Zlocie bierze udział ponad 600 starszych harcerek i harcerzy. Pod względem liczebnym w grupie męskiej Wilno jako środowisko stoi na drugiem miejscu, jest bowiem reprezentowane przez 37 harcerzy. Prace na Zlocie odbywają się grupami wedle zainteresowań, jak naprzykład:— krajoznawczą, wychowania fizycznego itp. Odbywają się także kluby dyskusyjne, jak: pedagogiczny, ekonomiczny i inne.

Dnie zlotowe kończą ogniska, tętniące żywym humorem wykazującym, że starsze harcerstwo nietylko z zapałem dyskutować umie nad poważnemi zagadnieniami, ale także potrafi śmiać się szczerze.

Najcenniejsza nagroda „Puhar Euro py", którą otrzyma zwycięskie państwo.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

W najbliższą niedzielę rozpoczyją się w Warszawie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Do mistrzostw dopuszczeni zostaną jedynie najlepsi graecze polscy, sklasyfikowani na liście Polskiego Związku Lawn-Tenisowego. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia poziomu mistrzostw. Z zagranicy nie przybędą ostatecznie Francuzi, a prawdopodob nie i Niemcy. Przypuszczalnie i Krahwinkel - Sperling nie przyjedzie do Warszawy. Pewny jest udział trzech Austrjaków: Artensa, Metaxy i pani Krauss oraz Estończyków: Pukka i p. Nommik. Udział dwóch Australijczyków Turnbulla i Quista oraz Węgierki Baumgarten jeszcze nie jest zdecydowany.

Mecz kolarski Warszawa—Berlin

Dnia 22 bm., jak już podaliśmy, rozpocznie się pierwszy międzypaństwowy mecz kolarski Warszawa — Berlin. Trasa długości 795,3 km., podzielona została na 5 etapów. Pierwszego dnia droga prowadzi z Berlina do Piły. (250 km.), dnia 23 bm. z Piły do Poznania (106 km.), dnia 24 bm. z Poznania do Kalisza (184.4 km.), dnia 25 bm. z Kalisza do Łodzi (115.9 km.), a dnia 26 bm. z Łodzi do Warszawy (140 km.). Każda drużyna składa się z 16 kolarzy. Skład Polski: Ignaczak, Igo, M. Kapiak, Kiełbasa, Konopezyński, Korsak - Zaleski, Lipiński, Michalak, Moczulski, Olecki, Starzyński, Wasilewski, Urbanink, Zieliński, Lange i Więcek. Skład Niemiec: Krückl, Weiss, Löber, Wierz, Kranzer, Scheller, Böhm, Schellbarn, Oberbeck, Langman, Balzer, Fuhrmann, Hauswald, Hupfeld, Schultenjohann i Figay.

Rezerwowymi są ze strony Polski: Odartus, Duda, Korwin - Piotrowski i Komornicki, a ze strony Niemiec: Gross, Stoff, Matysiak i Reh berg.

Programy radjowe

WILNO

Sobota, dnia 18 sierpnia 1934 roku.

6.30 Pieśń.
6.35 Muzyka.
6.38 Gimnastyka.
7.05 Dziennik poranny.
7.20 Chwilka pań domu.
11.00 Transmisja otwarcia Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie w Ogrodzie po-Bernardyńskim — rep. prowadzi Jerzy Zapaśnik.
11.57 Sygnał czasu.
12.10 Muzyka symfoniczna.
14.00 „Po polskich szosach" — II felj. Witolda Hulewicza.
16.00 Sullivan — Fragmenty z op. kom. „Mikado" (płyty).
17.00 Słuchowisko dla dzieci.
17.25 Recital śpiewaczy K. Czekowskiego.
17.45 Pieśni (płyty)
18.00 „Co czytać?" — felj. lit. wygłosi St. Adamczewski.
18.15 Recital fort. M. Wiłkomierskiej.
18.45 Druja — port ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej — pog. wygł. Izaak Rywosz.
19.15 Koncert popularny.
19.50 Wiadomości sportowe.
19.55 Wileński komunikat sport.
20.00 Transmisja z Warszawy.
20.30 „Ja i fryzjer" — felj. wesoły wygł. R. Goetling.
20.40 Koncert chóru Dana.
21.00 Transm. z Gdyni.
22.10 Wesoła audycja.
22.40 Koncert życzeń (płyty).
23.00 Kom. met.
23.05 Muzyka taneczna.

WARSZAWA

Niedziela, dnia 9. 8. 1934 r.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.38 Gimnastyka. 9.05 Dziennik por. 9.20 Chwilka pań domu. 8.35, 8.53 9.10, 9.25 Muzyka por. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. i komunikat roln. - meteorol. 12.10 Poranek muzyczny. 13.00 Pogad. muzyczna z Krakowa. 13.10 Muzyka lekka. 13.45 Odczyt z Krakowa. 14.00 Muzyko lekka. 15.00 Feljeton roln. z Wilna. 15.15 Transm. dożynek ze wsi Michałów na Mazowszu. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Tr. dożynek ze wsi Michałów na Mazowszu. 15.45 „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji". 16.00 Tr. dożynek ze wsi Michałów na Mazowszu. 16.15 Koncert ze Lwowa. 17.00 „Przegląd teatralny". 17.10 Koncert solistów. 18.00 „Fragment teatralny". 18.15 Transkrypcje jazzowe (płyty). 18.45 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste". wygłosi p. St. Milaszewski (fel. liter.). 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Koncert popul. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert solistów. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (transm. z Gdyni). 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna — omówi red. W. Frenkiel. 22.15. Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłosni P. R. 22.30 Muzyka lekka i tan. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 — 23.30 Muzyka tan. z kaw. „Europa" w Ciechocinku.

—oOo—

Ofiary

Dzieci z Kolonji Letniej w Zalesiu na powodzian zł. 50 — uznanie z oszczędności wskutek zrzeczenia się deserów.

Na tenże cel Andruszkiewiczowa Julianna składa zł. 2

Marja Pietkiewiczowa składa na powodzian zł. 2
ociemniałych zł. 2
szkołę głuchoniemych zł. 2

Zamiast kwiatów na grób ś. p. dr Władysława Bujakiego składają na powodzian:
Alina Turowa zł. 5
Elżbieta Dawidowska zł. 5
Czesławostwo Dawidowscy zł. 5
Aleksostwo Łopattowie z zł. 5

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofji Bukowskiej, najzacniejszej Matki Polski, Irena i Stanisław Szaniawscy składają 20 zł. dla najbiedniejszych.

CENY NA RYNKACH WILEŃSKICH

Centralne Biuro Statystyczne Zarządu m. Wilna komunikuje wykaz cen niektórych artykułów w hurcie i detalu notowanych na rynkach wileńskich.

Ceny detaliczne w zł za 1 kg.

Chleb żytni przemiał 55 proc. — 0,30. Chleb żytni przemiał 75 proc. — 0,24 — 0,25. Chleb żytni razowy 98 proc. 0,20 — 0,22. chleb pszenny — przemiał 65 proc. — 0,35 — 0,50.

Mąka pszenna przemiał 0,25 — 0,45, mąka żytnia razowa 0,16 — 0,19 mąka żytnia pytlowa — 0,24 — 0,30.

Mięso wołowe — 0,80 — 1,20 mięso cielęce — 1,00 — 1,20, mięso baranie — 0,80 — 1,20 mięso wieprzowe — 1.10 — 1,40.

Karpie żywe 1,90 — 2.00, karpie drobne — 1.60 — 2.00, szczupaki żywe 2,00 — 2.40 (hurt 0,90 — 1,25).

Szczupaki śnięte 1.60 — 1.80, sieławy 2,40 — 2.50, drobne 0.40 — 0,50 okonie drobne 1,00 — 1,20, płotki — 0.40 — 0.60, drobne ryby 0,25 — 0,30

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 17 sierpnia 1934 r.

WARSZAWA. — WALUTY:
Belgja 124,20 — 124,51 — 123,89.
Berlin 206,80 — 207,80 — 205,80.
Gdańsk 172,62 — 173,05 — 172,19.
Holandja 358,40 — 359,30 — 357,50.
Londyn 26,62 — 26,75 — 26,49.
Kabel 5,22½ — 5,25½ — 5,19½
Paryż 34,89 — 34,98 — 34,80.
Praga 21,97 — 22,02 — 21,92.
Stokholm 137,35 — 138,05 — 136,65.
Szwajcarja 172,73 — 173,16 — 172,30.
Włochy 45,43 — 45,55 — 45,31.

Tendencja niejednolita.

AKCJE:
Bank Polski 86,00 — 85,75.
Cukier 20,00.
Lilpop 9,60.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE:
Budowlana 43,50.
Inwestycyjna 117,00.
Konwersyjna 63,75 — 64,00.
Dolarowa 68,00 — 67,50.
Dolarówka 53,50 — 53,70.
Listy ziem. 50,50 — 50,75.

Tendencja niejednolita.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WILNIE z dnia 16 sierpnia 1934 r.

BANKNOTY:
dolary 5,18 (w żądaniu), 5,16 (w płaceniu).

CZEKI I WPŁATY:
Londyn 26,60 (w żądaniu), 26,50 (w płaceniu).
Paryż 35,00 (w żądaniu), 34,80 (w płaceniu).

MONETY:
Ruble 46,00 (w żądaniu), 45,80 (w płaceniu — za dziesięć rubli).

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA

Z dnia 17. 8. 1934 r.

CENY TRANZAKCYJNE:

Za 100 klg. parytet Wilno.

Żyto II standart 15,25 — 15,50.
Jęczmień na kaszę zbierany 15,35.
Mąka pszenna gatunek I C 32,25 — 34,62½.
Mąka pszenna gatunek II E 28,25 — 30,00.
Mąka żytnia 55% 25,00 — 25,50.
Mąka żytnia 65% 21,50.
Mąka żytnia razowa 17,50.
Siemię lniane basis 90% loco wagon stacja załadow. 40,39.

CENY ORJENTACYJNE:
Żyto I standart 15,75 — 16,25.
Mąka pszenna gatunek I E 32,00 — 33,00.
Mąka pszenna gatunek II G 25,00 — 25,25.
Mąka pszenna gatunek III A 22,25 — 22,75.
Mąka pszenna gatunek III B 16,00 — 16,50.
Żytnia sitkowa 18,00 — 18,50.
Otręby żytnie 10,50 — 11,00.
Otręby pszenne miałkie 12,25 — 13,00.
Siano 5,50 — 6,50.

Ogólny obrót 400 tonn.
Len — bez zmian.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Od dnia 20 b. m., t. j. od poniedziałku notowania Giełdy Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej w Wilnie będą podawane codziennie, z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt.

„ROXY" Dziś premjera pod znakiem erotyki, humoru i pikanterji! Coś czego jeszcze nie było! Mężczyzna w głównej roli kobiecej! Sztandarowy film p. t. „DZIEWCZYNA NA ROZKAZ" Ceny od 25 gr. Sensacja w nadprogramie! HANKA ORDONÓWNA w dodatku „On nie powróci" oraz komedja p. t. „Auto Jedzie Pani".

TEATR-KINO REWJA Dziś! Ceny od 25 gr. Tango, czardasz, walc, lizgluka, fox, blues, wojna, miłość, śpiew, humor, taniec. WIKTORJA I JEJ HUZAR W rol. gł. Iwan Petrowicz. Muz. Pawła Abrahama. Na scenie: „Ciasne buty"—rzb. komedja w 1 akcie, z udz. Grzybowskiej, Bojarskiego i Łukaszewicza, 2) Antek i Florek—wesoły wodewil w 1 akcie. Winter, Jaworski, Wąsowicz, Podgórska, 3) Grzybowska—konkurs piękności, 4) Orsza Bojarski—wrażenia z podróży naokoło świata. Na żądanie publiczności FRONTEM DO MORZA — operetka w 1 akcie ze śpiewami i tańcami z udziałem całego zespołu. Zespół muz. I. Borkowa.

„HELIOS" Potężny film, którym zachwyca się świat, odznaczony złotym medalem CZERWONY WÓZ Na wszystkie seanse od 25 gr. Rekordowa obsada: Urocza RAQUEL TORRES, przedticzna GRETA NISSEN oraz największy tragik Ameryki CHARLES BICKFORD. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Wkrótce: PLATYNOWA BLONDYNKA z najsłyn. gwiazdą JEAN HARLOW.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych zaszczytnego środka od odcisków Prow. A. PAKA

Nekrologi i reklamy, ogłoszenia do „SŁOWA" oraz do innych pism na warunkach NAJBARDZIEJ DOGODNYCH PRZYJMUJE BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE Garbarska 1, tel. 82.

Lekarze

Lekarz-Dentysta B. SZWARC Wileńska 30 WRÓCIŁA Przyjmuje codz. 10—12; 3—7.

Lekarz-Dentysta M. GOLDBARG powrócił WIELKA 26.

Kupno i Sprzedaż

DZIAŁKI NA ANTOKOLU ślicznie położone, suche, słoneczne, las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.

LEŚNY WILK do sprzedania, ul. Piotra i Pawła 13, m. 2.

SKLEP spożywczy b. dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Konarskiego Nr. 25—5.

Lokale

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5 pok. z wygodami, ciepłe, słoneczne, oraz 2 pokoi przy rodzinie, ul. Góra Boufałowa 19—3.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane słoneczne pokoje z balkonem. Dąbrowskiego 12—3.

DO WYNAJĘCIA pokój ciepły i słoneczny z niekrępującem wejściem, ul. Dąbrowskiego 7, m.4.

ELEGANCKIE słoneczne mieszkanie 4-pokojowe ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Dowiedzieć się u dozorcy Kalwaryjska 31

MIESZKANIE do wynajęcia z 3 dużych pokoi i kuchni na parterze. Suche, ciepłe, słoneczne. Moniuszki 33—1. Oglądać godz. 12—19.

MIESZKANIE 3 — 4 pok. z wygodami potrzebne od zaraz. Oferty pod „60—70 zł.".

MIESZKANIE luksusowe 6, 7 i 8 pokojowe do wynajęcia, system korytarzowy. Nadaje się dla instytucji. Portowa 28 (koło Sądu).

MIESZKANIE do wynajęcia 4 pok. z kuchnią, z 2 balkonami — słoneczne, ciepłe i suche. Wolne od podatku. Ogród owocowy i kwiatowy. Antokol, ul. Piaski 9, róg Gołębiej (przystanek autobusowy)

MIESZKANIA 2, 3, 4 pokojowe odremontowane z elektrycznością w ładnej i zdrowej dzielnicy słoneczne, Antokolska 35.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami na I piętrze z balkonami—cieplne, słoneczne, ulica Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska.

Stancje

DLA UCZNIÓW mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, opieka, korepetycje, pianino. Artyleryjska Nr. 1 m. 1.

PRZYJMĘ UCZENICE młodszych klas na stancję. Dobre odżywianie, troskliwa opieka, jest fortepjan, adres: ul. Łukiska 11 m.3.

NAUCZYCIELKA gimnazjum przyjmie uczenice na mieszkanie. Dobre odżywianie, troskliwa opieka i pomoc w nauce, fortepian na miejscu. Zakretowa 9—1.

NIEDROGO przyjmę uczniów lub uczenice na mieszkanie z utrzymaniem. Pianino. Solidna opieka. W. Oświecimska, M. Pohulanka 10 m. 1.

UCZNI lub uczenice przyjmę na mieszkanie. Utrzymanie dobre, opieka solidna, ul. Wileńska 31, m. 5.

UCZNI(CE) PRZYJMĘ na stancję z utrzymaniem lub bez, Bonifraterska 14, m. 10.

Nauka

KOREPETYCJE, lekcje, egzaminy, Wiwulskiego 4—5, g. 11—1.

Poszukują pracy

ADMINISTRATOR poszukuje zarządu domami — posiada dobre świadectwa i rekomendacje. Oferty pod L. M.

BYŁY ZIEMIANIN w starszym wieku z długoletnią praktyką i ukończoną szkołą rolniczą, znajdujący się w skrajnej nędzy szuka na wsi jakiejkolwiek odpowiedniej posady za najmniejsze wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenie do Administracji „Słowa" pod „Ziemianin".

BIURALISTKA - MASZYNISTKA, znająca dobrze buchalterję po szukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty kierować do Administracji „Słowa" pod Z. S.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje pracy przy małej rodzinie. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza 19, m. 18.

Praca zaofiaruje

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Zgłaszać się tylko z rekomendacjami. Szeptyckiego 15—24, od 8 do 12.

Różne

Od 18-go sierpnia wydajemy DOMOWE OBIADY od godz. 1-ej do 5-tej, ul. Mickiewicza Nr. 22, m. 37, parter.

NA LECZENIE trzyletniej córki niema środków bezrobotny, uczciwy człowiek. Łaskawe ofiary choćby groszowe proszę kierować do Adm. pod „sprawdzony".

Zguby

Zgubioną książkę wojsk., wydaną przez P. K. U. Wilno, rocznik 1891, na imię kpt. Witolda Kiełczewskiego, unieważnia się.

Zgubioną książkę czekową i obtachunkową wydane przez Bank Związku Sp-k Zarobk. w Wilnie na imię Witolda i Marji Kiełczewskich, unieważnia się.

5 POWODÓW dla których używam PUDRU o MATOWYM WYGLĄDZIE

ponieważ

1 Usuwa brzydki połysk
2 Nadaje skazitelny, brzoskwiniowy wygląd
3 Trzyma się cały dzień
4 Przylega, pomimo upału, wiatru lub deszczu
5 Nie wysusza skóry

„Matowy wygląd", ostatnia nowość w pudrze do twarzy, jest zdobyczą firmy Tokalon; jest to wynik patentowanego sposobu fabrykacji znakomitego pasztetego Pudru Tokalon. To właśnie jest powodem, dla którego przy użyciu Pudru Tokalon można nadać swojej cerze delikatny, brzoskwiniowy wygląd. Jedno zastosowanie zapobiega wszelkiem śladowi połysku na cały dzień — niezależnie od Pani zajęcia. Jeśli pragnie Pani osiągnąć cerę o „matowym wyglądzie", tak modną obecnie, niech Pani kupi pudełko Pudru Tokalon. Przekona się Pani sama, jak bardzo różni się on od innych pudrów. Fascynujące piękno, jakie nada Pani wrodzonej smukłości kobiet i podnie mniczyzna.

Szkoła Handlowa IM. STASZICA ulica Wileńska 28 przyjmuje kandydatów do kl. I-szej po ukończeniu 7 mio oddziałów Szkoły Powszechnej. Uczniowie zaszeregowani, lecz zdolni i pilni korzystają ze zniżonych opłat w opłacie czesnego. Kancelarja czynna codziennie od godz. 10-tej do 14-tej (2 gie) popoł.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 Redaktor w/z Tadeusz Pasikowski